Nr. 224 Piątek, 30 września 1932 Rok 122

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI: WOJCIECH BARANOWSKI i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA NUMERU 15 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 2·80 — z dostawą 3·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 3·30. — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

Po konferencji w Stresie.

Tak się złożyło, że ta konferencja, która była odzwierciedleniem i skutkiem nędzy i cierpień stu miljonów ludzi w Europie, odbyła się w materjalnie i duchowo bardzo oddalonym od świata zakątku. W jednej z najpiękniejszych, najbardziej malowniczych i wszelkiego rodzaju cudami przyrody najhojniej obdarzonych miejscowości Europy.

Do Stresy przybyli w łącznej liczbie stu osób delegaci 15 państw — Anglji, Francji, Włoch, Niemiec, Austrji, Belgji, Grecji, Holandji, Bułgarji, Polski, Rumunji, Czechosłowacji, Węgier, Szwajcarji i Jugosławji. W ślad za nimi, ze względu na martwy sezon w dziedzinie konferencyj międzynarodowych, podążyło około 60 przedstawicieli prasy państw zainteresowanych. Charakterystycznem jest, że wśród prasy wielkich mocarstw a więc tej, której wpływ i rozgłos na świecie jest największy, bardzo licznie reprezentowaną była tylko prasa francuska, znacznie mniej licznie — choć konferencja odbywała się na terytorjum włoskiem — prasa włoska, bardzo słabo prasa angielska, a w rozmiarach już zupełnie nikłych prasa niemiecka.

I oto konferencja w Stresie zakończyła swe prace. Należy przy tej sposobności przypomnieć sobie jej genezę. W lipcu br. zapadła w Lozannie uchwała, aby przed wielką światową konferencją gospodarczą, jaka odbędzie się czy to w Londynie czy w Waszyngtonie, opracowane zostały wnioski, dotyczące odbudowy gospodarczej państw w Europie centralnej i wschodniej. Wykonaniem tej uchwały lozańskiej były narady bloku państw agrarnych w Warszawie a następnie konferencja w Stresie.

W Stresie uformowały się dwa bloki spoglądające na siebie naogół nieufnie i bez sympatji. Z jednej strony blok państw rolniczych lojalnie przedstawiających swą sytuację i wskazujących na środki poprawy. Nie żądały te państwa niczego przesadnego, nie domagały się ze strony państw zachodnich żadnych poważnych ofiar. Żądały, by wierzyciele umożliwili im zapłatę ich długów, kupując od nich towary, w których jedynie te długi mogą spłacić. Żądały preferencji na zboże wschodnio europejskie, zapewniającej rewaloryzację cen tego zboża oraz organizacji rynku zbożowego. Żądały wreszcie pomocy dla uzdrowienia kredytu i aparatu kredytowego i wprowadzenia w życie konwencji o międzynarodowem towarzystwie rolniczego kredytu hipotecznego.

Te postulaty nie zawsze chciała rozumieć strona druga. Najwięcej bezsprzecznie dobrej woli wniosła z tej strony i tym razem Francja. Sprawując przewodnictwo konferencji, z rzetelnym wysiłkiem usiłowała doprowadzić ją do pomyślnego końca. Widząc trudności, na jakie napotyka realizacja dawnego planu naddunajskiego Tardieu, zdając sobie sprawę z luk tego projektu, nie zawahała się zarzucić go i przyjść z innemi propozycjami szerszemi ale bardziej realnemi.

Jakież są wyniki obrad w Stresie?

Oceniając je, trzeba sobie uprzytomnić, że celem narad było opracowanie wniosków, a nie realna akcja pomocy. Takiej nikt nie mógł się spodziewać, a kto pod tym względem od dawał się złudzeniom, był na fałszywej drodze. Akcja pomocy należy do innego zgoła forum: do wielkiej światowej konferencji gospodarczej, która oby jak najszybciej się zebrała. Stresa spełnić miała tylko zadanie uzgodnienia wniosków, jakie państwa środkowej i wschodniej Europy wysuną przed forum światowej konferencji.

Niemniej ocenić trzeba odpowiednio pewne ważne rezultaty tej konferencji. Przedewszystkiem państwa zachodnie po raz pierwszy zaczęły się po ważnie i wszechstronnie zajmować sytuacją Europy środkowej i wschodniej i w pełni doceniać niebezpieczeństwo, jakie dla nich stanowi obniżenie się standartu życia ludności tych krajów, wynikające między innemi ze spadku cen zboża a prowadzące do zmniejszenia siły nabywczej tej ludności.

Drugim doniosłym punktem jest fakt, że konferencja oznacza początek nowego etapu organizacji gospodarczej Europy a to przez wejście na drogę preferencji w dziedzinie zboża.

Jeżeli chodzi o nasz polski punkt widzenia, to trzeba z zadowoleniem stwierdzić, że wszystkie projekty, przyjęte ostatecznie w Stresie, czynią zadość życzeniom, których rzecznikiem była Polska. Przedewszystkiem koncepcja bloku naddunajskiego dzisiaj przestała istnieć i zastąpioną została szerszem pojęciem: bloku rolniczego. Plan Tardieu nie obejmował Polski. W bloku obecnym Polska zajmuje stanowisko dominujące jako naturalny przedstawiciel bloku państw rolniczych. Dalej sparaliżowane zostały raz na zawsze zakusy niemieckie wyłączenia Polski z rzędu państw, których eksport rolny ma uzyskać ulgi. Pozatem — i tu odnieśliśmy wielki sukces moralny — zarówno w dyskusji jak i w ostatecznym raporcie metody i środki zastosowane przez Rząd polski w okresie kryzysu w dziedzinie polityki budżetowej i walutowej doznały pełnej aprobaty, co niewątpliwie przyczyni się w znacznej mierze do wzmocnienia naszej sytuacji kredytowej.

Rezultaty Stresy przejdą teraz z ko leji do komisji europejskiej Ligi Narodów. Państwa rolnicze mają przed sobą ciężkie zadanie walki o realizację zaleceń konferencji w Stresie. Niemniej sytuacja ich po tej konferencji jest lepszą, niż przed nią. Jednolity front państw agrarnych wytrzymał próbę konferencji. Okazało się, że można liczyć na porozumienie na terenie gospodarczym z państwami przemysłowemi kontynentu.

Delegacja polska w szczególności wykazała w Stresie, że potrafiła bronić naszych interesów i interesy te obronić.

Z ostatniej chwili.

Rozwiązanie dwóch najwyższych klas

państwowego gimnazjum utrakwistycznego w Stryju.

Echa aresztowania ośmiu studentów.

W związku z aresztowaniem 8-miu uczniów najwyższych klas państwowego gimnazjum utrakwistycznego w Stryju, Kuratorjum Okr. Szkolnego lwowskiego po przeprowadzeniu odpowiednich dochodzeń zarządziło rozwiązanie 7-mej i 8-mej klasy tego gimnazjum oraz nowe wpisy do tych klas. Przy ponownem przyjmowaniu uczniów dyrekcja gimnazjum kierować się będzie względami na ich zupełnie poprawne zachowanie się oraz domagać się będzie zamieszkania tych uczniów pod odpowiednią opieką domową w Stryju. Dalsze zarządzenia w toku.

Uroczyste nabożeństwo żałobne

za spokój duszy ś. p. Prezydentowej Mościckiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Sch.). W dniu dzisiejszym jako w dniu imienin ś. p. Prezydetowej Mościckiej staraniem komitetu zrzeszonych organizacyj społecznych zostało odprawione w katedrze św. Jana nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. zmarłej, celebrowane przez ks. biskupa polowego Galla. Na nabożeństwie obecni byli członkowie rządu z zastępującym premjera ministrem Zawadzkim, marszałek Sejmu Świtalski, marszałek Senatu Raczkiewicz, ks. Kardynał Kakowski, posłowie i senatorowie, generalicja, przedstawiciele władz, urzędów, instytucyj państwowych i komunalnych. Na nabożeństwie obecna była również p. Marszałkowa Piłsudska. Świątynię wypełniły szczelnie delegacje stowarzyszeń i organizacyj społecznych ze sztandarami oraz delegacje szkół.

Nowa konferencja Okrągłego Stołu

odbędzie się w listopadzie w Londynie.

Londyn. (PAT.) O ile tylko Gandhi powróci do normalnego stanu zdrowia, spodziewany jest wyjazd jego w listopadzie do Londynu celem wzięcła udziału w nowej konferencji Okrągłego Stołu. Decyzja rządu angielskiego, akceptowana przez Gandhiego, regulująca sprawę stosunków mniejszościowych w Indjach, stwarza płaszczyznę, na której znalezienie kompromisu nie będzie dla Gandhiego rzeczą trudną. W razie powzięcia przez Gandhiego decyzji co do udziału w konferencji Zielonego Stołu w Londynie, należy oczekiwać wyjścia jego z więzienia.

Prace nad wydobyciem

zatopionej angielskiej łodzi podwodnej.

Londyn. (PAT.) Wczoraj w pobliżu Portland czynione były wysiłki podniesienia zatopionej 8 miesięcy temu łodzi podwodnej „M 2“. W łodzi te spoczywają zwłoki 60 marynarzy. Przy pomocy kranów, ustawionych na trzech okrętach pontonowych, łódź „M 2“ została wydobyta na powierzchnię wody, jednak w tej samej chwili nastąpił tak gwałtowny wylew wody z łodzi, że jeden z kranów podtrzymujących usunął się, wskutek czego łódź z powrotem zanurzyła się w wodę i obecnie znajduje się o 18 stóp poniżej powierzchni morza. Wysiłki w celu wydobycia łodzi będą kontynuowane dzisiaj.

Nowe wstrząsy ziemi w Grecji.

Ateny. (PAT.). Wczoraj wieczorem na półwyspie chalcedońskim odczuto znowu wstrząsy podziemne. Komunikacja telefoniczna została przerwana wobec czego brak szczegółów z wielu miejscowości. W dolinie Charilaos utworzyła się w ziemi rozpadlina szerokości trzech metrów długości półtora kilometra. W Salonikach wstrząsy wywołały panikę, nie spowodowały jednak znaczniejszych szkód. Do Jerissos przybyło na pomoc 5 okrętów wojennych angielskich.

Strzały kłusowników do gajowego.

Brody. (PAT.) Dzisiejszej nocy zamordowany został na przysiółku wsi Berlin Piotr Włosowicz, gajowy Spółki „Brody“. Morderstwo dokonane zostało według wszelkiego prawdopodobieństwa przez kłusowników na tle zemsty osobistej i popełnione zostało przez oddanie strzału rewolwerowego przez okno, który trafił Włosowicza w prawe oko, poczem kula ugrzęzła w mózgu. Zabity gajowy pozostawił żonę i 9 dzieci.

Przeludnienie Japonji podstawą jej polityki.

Japonja jest najbardziej przeludnionym krajem na świecie. Ilość uprawnej ziemi na rolnika japońskiego wynosi zaledwie jedną trzecią tego, co ma rolnik we Włoszech. Natomiast ludność Japonji podwoiła się od r. 1870, wówczas gdy powierzchnia uprawnych gruntów wzrosła nieznacznie.

Japonja jest nietylko krajem przeludnionym, ale przyrost stały ludności tego kraju jest tak wielki, iż, jak twierdzą statystycy, potrzebaby trzydziestu lat, aby przyrost ten mógł się ustabilizować. Za lat 30 obecna cyfra 65 miljonów Japończyków wzrośnie do liczby 80 miljonów.

Cały byt tej masy ludzkiej zależy od układu stosunków handlowych z dwoma tylko krajami, a handel ten dotyczy dwóch tylko artykułów. — Trzy czwarte bowiem eksportu japońskiego składa się z jedwabiu naturalnego i bawełny, które w całości prawie nabywają Chiny i Stany Zjednoczone. W tem właśnie tkwi niebezpieczeństwo całej sytuacji gospodarczej. Każde zachwianie się eksportu jednego z tych dwóch artykułów uderza w podstawy bytu Japonji i jej stanowiska mocarstwowego.

Rozmaite plany i projekty wpływały na powierzchnię, których tematem było rozwiązanie problematu przeludnienia Japonji. Proponowano zatem obniżenie planowe poziomu życia, ale ponieważ obecny poziom życia w Japonji, o ile chodzi o szerokie masy, jest i tak niski, więc kraj zagrożony taką klęską, zdecydowałby się raczej na prowadzenie wojny, jako środka obrony.

Industrjalizacji dalszej Japonji, któraby mogła odciążyć rolnictwo i dać pracę i zarobek wielu miljonom, staje na przeszkodzie brak surowców, któreby były w posiadaniu tego kraju.

Środkiem najbardziej zalecanym przez ekonomistów i pewne grupy polityków japońskich, jest wprowadzenie kontroli urodzin i zahamowanie w ten sposób przyrostu nadmiernego ludności. Ale tu znów nawet najgorętsi zwolennicy tego rozwiązania muszą przyznać rację krytykom, którzy wskazują na to, że skutek podobnej polityki demograficznej dałby się odczuć realnie dopiero po wielu latach, a zatem zapóźno, aby powstrzymać obecną ekspansję Japonji.

Wreszcie jeszcze jednym sposobem rozwiązania pięknego problematu przeludnienia Japonji mogłaby być prowadzona na szeroką skalę emigracja japońska do innych krajów. Za takiem rozwiązaniem wypowiadali się uczeni angielscy, Warren i Thompson, oraz W. R. Crocker z Oxfordu.

Ale ten projekt spotyka się z wielkiemi przeszkodami natury tak finansowej, jak i politycznej. Dla imigracji japońskiej drzwi są zamknięte zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak w Ameryce Południowej, oraz w Australji. Wszędzie ze względów zarówno politycznych, jak i ze względu na kryzys. Pozatem imigracja taka i jej racjonalne unormowanie wymagałyby ogromnych nakładów finansowych ze strony Japonji, co wobec fatalnego stanu finansów japońskich jest nie do pomyślenia.

Każdy więc z wymienionych wyżej projektów napotyka na olbrzymie przeszkody, wymaga ogromnych ofiar. Wszystko to tłumaczy nieugiętość, z jaką Japonja dąży od lat do skolonizowania i rozciągnięcia swych wpływów w Mandżurji oraz do trzymania w szachu i w zależności od siebie olbrzymich Chin, których słabość i rozczłonkowanie są chętnie widziane przez polityków japońskich. Chiny istotnie zjednoczone i scentralizowane stałyby się wkrótce dla Japonji terenem równie niedostępnym jak Stany Zjednoczone, obwarowałyby swe granice i porty wysokim murem celnym, a posiadając bogate źródła surowców, rozwinęłyby przemysł swój na taką skalę, iż mogłyby nietylko zamknąć się przed importem japońskim, ale nawet stać się groźnym konkurentem handlu japońskiego w Azji.

Kwestja takiego lub innego rozwiązania problematu przeludnienia Japonji pozostaje w ścisłym związku z groźbą wojny na Dalekim Wschodzie, która w pewnym momencie może stać jedynem wyjściem z sytuacji.

E. R.

Zapowiedź ważnej mowy Herriota

na Zgromadzeniu Ligi Narodów.

Genewa. (PAT.) W dalszym ciągu dyskusji ogólnej nad sprawozdaniem sekretarza generalnego na Zgromadzeniu Ligi przemawiali wczoraj delegaci Boliwji i Szwecji. Wbrew oczekiwaniom dyskusja ogólna nie została dziś zakończona. Herriot, który wczoraj jeszcze nie miał zamiaru zabierać w niej głosu dziś nagle zmienił zdanie i postanowił wypowiedzieć dziś mowę, która oczekiwana jest ze zrozumiałem zainteresowaniem. Zmiana decyzji Herriota nie jest jak się zdaje wywołana wczorajszym wywiadem Papena. Podobno premjer francuski nie zamierza odpowiadać kanclerzowi Rzeszy, ani wogóle mówić o problemie rozbrojenia. W przemówieniu ma scharakteryzować stosunek Francji do Ligi Narodów. Pragnie on w dyskusji, w której począwszy od powitalnego przemówienia przewodniczącego de Valery, były liczne wskazania na kryzys, zaufania szerokich mas do Ligi Narodów, dać wyraz wierności Francji dla idei Ligi.

Również i lord Cecil, który w nieobecności Simona stoi na czele delegacji angielskiej ma zabrać głos w dyskusji.

Neurath ostentacyjnie opuszcza Genewę.

Berlin. (PAT.) Minister spraw zagranicznych Rzeszy Neurath wyjechał wczoraj o godzinie 18-tej z Genewy do Berlina. Urzędowo komunikują, że odroczenie wyjazdu było niemożliwe, ponieważ minister Neurath musi wziąć udział w ważnem posiedzeniu gabinetu, które zostało wyznaczone na piątek. Wedle informacji prasy, decyzję ministra poprzedziły rozmowy telefoniczne z Berlinem. Do ostatniej chwili w kołach genewskich przypuszczano, że minister Neurath odroczy swój wyjazd, aby wysłuchać zapowiedzianej mowy premjera Herriota. Nagły wyjazd z Genewy ministra Neuratha jest więc demonstracją, pisze „Vossische Ztg.", ujawniającą powagę sytuacji. Należy przypuszczać, że gabinet Rzeszy po powrocie ministra Neuratha na specjalnem posiedzeniu zajmie się ostatniemi wydarzeniami w polityce zagranicznej.

Kryzys finansowy Ligi Narodów.

Albo pożyczka, albo niewypłacalność.

Genewa. (PAT.) Czwarta komisja Zgromadzenia rozpoczęła prace zmierzające do ustalenia porządku dziennego, który między innemi obejmuje dwa doniosłe zagadnienia: 1) sytuację finansową Ligi Narodów i 2) sprawę dyrekcji sekretarjatu.

Sytuacja finansowa Ligi Narodów jest bardzo krytyczna. Do dnia 19 bm. wpłacono tylko 60 prc. składek członkowskich za rok 1932, podczas gdy przed dwoma laty w tym samym czasie było już wpłaconych 81 prc. Suma zaległych składek dosięga ogromnej liczby 19 miljonów franków szwajcarskich. Jeżeli wpłaty nie zostaną uskutecznione w końcu b. r. lub na początku roku przyszłego, Liga Narodów znajdzie się bez środków. Możliwe jest, że w ciągu dwu miesięcy roku przyszłego Liga Narodów stanie wobec alternatywy albo zaciągnąć pożyczkę, albo niewypłacać pensji urzędnikom.

Sprawa dyrekcji sekretarjatu przedstawia się następująco: kwestja ta była już dyskutowana przed dwoma laty. Istniały wówczas dwa projekty: jeden przewidywał skasowanie stanowiska podsekretarza generalnego, drugi zwiększenie liczby podsekretarzy w ten sposób, aby do dyrekcji sekretarjatu mieli dostęp także urzędnicy z poza 5 wielkich mocarstw. Kwestja ta została wówczas odroczona aż do chwili zmiany na stanowisku sekretarza generalnego. Obecnie wobec dymisji Drummonda sprawa musi być załatwiona. Ma ona duże znaczenie polityczne.

W dniu dzisiejszym komisja rozpoczęła prace od sprawozdania rachunków Ligi. Stwierdzono, że Liga straciła 84.500 franków szwaj. na wahaniach kursu dolara.

Bojkot towarów niemieckich w Holandji.

Berlin. (PAT.) Zapowiedziane wprowadzenie w Niemczech kontyngentów importowych na płody rolne, spotkało się w Holandji z bardzo nieprzychylnem przyjęciem. Według doniesień prasy, organizacje rolnicze i ogrodnicze holenderskie, skupiające tysiące gospodarstw, przygotowują szeroko zakrojoną akcję przeciwko nabywaniu wyrobów przemysłu niemieckiego. Z dniem 1 stycznia 1933 r. upływa termin ważności niemiecko-holenderskiego traktatu handlowego. Od tej chwili holenderskie koła rolnicze liczą się z dalszemi utrudnieniami importu holenderskich płodów rolnych do Niemiec. Z tego też względu rozpoczęły już kampanję w prasie za wprowadzeniem zarządzeń bojkotowych przeciwko wyrobom niemieckim. W razie nieuwzględnienia postulatów holenderskich przez Niemcy, prasa domaga się, aby nie dopuszczono ani jednej szufli węgla niemieckiego do Holandji oraz aby nie kupowano sztucznych nawozów, maszyn rolniczych, ani też wyrobów włókienniczych i artykułów przemysłu niemieckiego.

Henderson dąży w dalszym ciągu

do sprowadzenia Niemców na konferencję rozbrojeniową.

Genewa. (PAT.). Przewodniczący konferencji rozbrojeniowej Henderson ogłosił dziś wieczorem komunikat przeznaczony dla prasy:

Przewodniczący konferencji dla redukcji i ograniczenia zbrojeń kontynuował dziś przed wyjazdem swoje rozmowy. W ciągu dnia odbył konferencję z von Neurathem, z Aloisim, ministrem Zaleskim, Hymansem oraz Madariagą. Henderson spodziewa się, że przed jego powrotem do Genewy w dniu 10 października na następne posiedzenie prezydjum osiągnięty zostanie dostateczny postęp, który pozwoli mu przedstawić prezydjum na pierwszem jego posiedzeniu raport i zaprojektować procedurę odnośnie sprawy bezpieczeństwa i równości zbrojeń.

Komunikat Hendersona stanowiący pewnego rodzaju manifest świadczy, że Henderson nie zrezygnował z wysiłków zdążających do sprowadzenia Niemców z powrotem na konferencję rozbrojeniową. Spodziewa się on umożliwienia dyskusji nad kwestją równości praw przez rozszerzenie tej dyskusji na problem bezpieczeństwa w sensie postulatów wysuwanych przez Francję. Sądzi on, że powzięta przez prezydjum decyzja co do spraw bezpieczeństwa i równości skłoniłaby Niemców do powrotu na posiedzenie komisji głównej, któraby zebrała się w listopadzie.

Odkopanie ruin rezydencji cesarza Konstantyna Wielkiego.

Wiedeń. (PAT.) „Neues Wiener Journal" donosi, że w odległości 4 klm. od Niszu archeolog serbski hr. Orsich zdołał odkopać letnią rezydencję cesarza Konstantyna Wielkiego. Odkopano ruiny szeregu domów wraz z przedmiotami sztuki, mozajkami i monetami. Rezydencja cesarska, obejmująca 2 klm. kwadratowe, została, jak przypuszczają, zniszczona przez Hunnów. W Niszu planują założenie muzeum, w którem zbiory powyższe zostałyby umieszczone.

Włosi o polskiej sztuce.

Medjolan. (PAT.) W najnowszym numerze wielkiego czasopisma „Illustrazione Italiana" krytyk Piero Torriani, omawiający od pewnego czasu pawilony zagraniczne na XVIII Biennale weneckiej, poświęca kilka uwag pawilonowi polskiemu, podkreślając, że i ten, jak wszystkie inne nie ujawnia nic takiego, co by nie było znane z poprzednich wystaw w Wenecji. Niemniej jednak, zdaniem p. Torriano, należy zwrócić uwagę na cały szereg artystów polskich. Krytyk podkreśla m. in. z uznaniem wielki artyzm Henryka Kuny oraz wymienia rzeźby znanej we Włoszech Marji Lednickiej. Artykuł zdobią reprodukcje obrazu Władysława Skoczylasa „Na wiejskim cmentarzu" oraz portretu księżnej Borromeo, dłuta Marji Lednickiej.

Walka z Polską i wskrzeszenie monarchji

oto najbliższe cele polityki niemieckiej.

Lipsk. (PAT.) Admirał w stanie spoczynku Wegener przemawiając na wielkiem zebraniu politycznem Związku oficerów rezerwy w Lipsku oświadczył między innemi: Jesteśmy u wrót wielkich przemian politycznych. Walka o monarchję dobiega końca. Uniwersalna konstytucja wejmarska z braku podkładu duchowego nie przyjęła się w narodzie niemieckim. Zarówno ustrój jak i poczucie państwa nacechowane być musi religijnością, zrodzoną w zakonie krzyżackim, opromienionych chwałą rycerskich bojów w walkach z odwiecznym wrogiem Polską. Walkę tę podejmiemy na nowo. 14 lat poniżenia minęło bezpowrotnie. Dziś jesteśmy znowu krajem zakonu o większem znacznie zasięgu i mocnem znaczeniu, krajem budującym potęgę swą na wzorach dawnej rycerskiej przeszłości. Fundamenty i mury pod nowy gmach Rzeszy są już postawione, brak tylko dachu: korony. Hasłem dnia dzisiejszego to nieubłagana walka współczesnego narodowego pokolenia o monarchję i koronację Hindenburga. Oto cel absolutnej większości narodu, potrzebującego silnej władzy i żelaznej dyscypliny. Ze branie zakończyło się odśpiewaniem hymnu narodowego.

Manifestacje Ostmarkenvereinu.

Berlin. (PAT.). „Deutsche Ztg." zapowiada, że w dniach 1 i 2 października odbędzie się w Pile manifestacja Ostmarkenvereinu. Manifestacja ta będzie wyrazem ducha bojowego, gotowego do obrony zagrożonej Marchji wschodniej, pisze dziennik. W niedzielę z okazji 85 rocznicy urodzin prezydenta Hindenburga, który jest honorowym przewodniczącym Ostmarkenvereinu, odbędzie się na ulicach miasta pochód zakończony przemówieniem prezesa tej organizacji majora Wagnera na temat: „Niemiecka polityka wschodnia na rozdrożu" W związku z obchodami jakie odbędą się w sobotę i niedzielę z okazji rocznicy urodzin prezydenta Hindenburga, został uchylony na przeciąg 3 dni zakaz pochodów i zgromadzeń publicznych pod golem niebem o ile będą one nosiły charakter manifestacji ku czci Hindenburga.

Gatunek wełny astralijskiej stale się pogarsza.

Sydney. (PAT.) Japońscy przedstawiciele poważnych firm, kupujących australijską wełnę, oświadczyli na podstawie orzeczeń japońskich fabrykantów, że gatunek tej wełny stale się pogarsza. Firmy japońskie są natomiast zdziwione wielkim postępem, poczynionym w produkcji wełny i jej gatunkowości i klasyfikacji w południowej Afryce. Japonja zamierza nabyć 600.000 bel wełny australijskiej w tym sezonie. Jeżeli w przyszłości, oświadczyli Japończycy, gatunek wełny nie będzie odpowiedni, zmuszeni oni będą przenieść swe zakupy na rynek afrykański.

Pod presją czynników, stowarzyszonych z wełnianym przemysłem australijskim, premjer federalny p. Lyons powołał do życia komisję do zbadania obecnego stanu produkcji wełny, która to komisja ma złożyć raport przed 30 września r. b.

Książka brazylijska o Polsce.

Porto Alegre. (PAT.) Nakładem Bibljoteki Polskiej w Rio de Janeiro, ukazała się tu w sprzedaży książka pióra pułkownika Alfreda Severo p. t. „Wysiłek Polski w roku 1920, w obronie cywilizacji europejskiej".

Start balonów.



Podajemy fotografję balonów, uczestniczących w zawodach o puhar Gordona Bennetta, na lotnisku w Bazylei, w chwili odlotu „Polonji", pilotowanej przez Władysława Pomaskiego i Antoniego Janusza. W środku widzimy zwycięski balon amerykański „U. S. Navy". Jak wiadomo, prawie wszystkie balony lądowały na terytorjum polskiem, przyczem „Polonia" uzyskała w zawodach czwarte miejsce, przelatując około 1200 klm.

Rekonstrukcja gabinetu angielskiego

została już przeprowadzona.

Londyn. (PAT.) Na posiedzeniu gabinetu ministrowie Snowden, Sinclair i Samuel zapowiedzieli swoje dymisje, poczem posiedzenie przerwano. Przewidywane jest ustąpienie 7 liberałów zbliżonych do Samuela, zajmujących stanowiska poza gabinetem. Ustąpićby mieli: markiz Lothian, podsekretarz stanu dla spraw Indyj, Sir Robert Hamilton podsekretarz dla spraw kolonji Graham White kierownik resortu poczt i t.

O godzinie 14.30 obrady rozpoczęły się ponownie jedynie bez udziału 3 ministrów, którzy podali się do dymisji.

Londyn. (PAT.) W związku z ustąpieniem ministrów liberałów Samuela, Snowdena i Sinclaira premjer Mac Donald przystąpił do rekonstrukcji gabinetu. Napotyka ona na pewne trudności, albowiem ze strony konserwatystów czynione były próby opanowania najważniejszych stanowisk. W pierwszym rzędzie konserwatyści pragnęli opanować resort spraw wewnętrznych.

Londyn. (PAT.) W liście wystosowanym do Mac Donalda ustępujący członkowie gabinetu stwierdzają, że z radością brali udział w pracach nad sanacją stosunków w państwie. W dalszym ciągu przed społeczeństwem stoi zadanie uwolnienia świata od ceł i ograniczeń handlowych, które stanowią główną przeszkodę na drodze do ogólnej pomyślności. Zamiast tego jednak stwierdza pismo, rząd sam tworzy skomplikowany system ograniczeń. Dalej pismo krytykuje rezultaty konferencji w Ottawie stwierdzając, że konferencja ta była raczej szkodliwa dla ideologji jedności imperjum brytyjskiego.

Londyn. (PAT.) Donoszą urzędowo, że konserwatysta John Gilmour mianowany został ministrem spraw wewn., konserwatysta Walter Elliot ministrem rolnictwa, a liberał Godfrey Collins sekretarzem dla spraw Szkocji.

Londyn. (PAT.) Premjer Mac Donald ogłosił dziś wieczorem w imieniu swojem oraz ministrów Thomasa i Sankeya następujące oświadczenie: Przed 12 miesiącami postanowiliśmy nie liczyć się z interesami stronnictw. Postanowienie to obowiązuje nas nadal. Zadanie nasze nie jest spełnione. Istnieje układ o odszkodowaniach i długach a także światowa konferencja gospodarcza. Póki zadania swego nie wykonamy, prowadzić będziemy dotychczasową politykę. Względy partyjne osłabiłyby naszą politykę w świecie i zadałyby cios śmiertelny istniejącemu ruchowi w kierunku odbudowy świata.

Z Teatru Wielkiego.

Lat temu czterdzieści i trochę...

Franciszek i Paweł Schönthanowie. —Porwanie Sabinek. — Komedja w 3-ch aktach i 4-ch odsłonach.

...Jesteśmy trochę jakby w jakiemś odgrzebanem z pod ziemi mieście, trochę jakby w gabinecie figur woskowych. Dekoracja solidna, ze ścianami, sufitem, drzwiami w desenie i oknem z firanką, uczciwe meble, prawdziwe sztychy na tapetach kulis, niema telefonu, niema łóżka, niema trójkąta małżeńskiego...

Dopiero wyszliśmy z Rozmaitości od „Dziwnych kochanków", a po Smosarskiej została jeszcze we Wielkim ta „reszka". Nie chcemy wierzyć oczom, które pozbawiono widoku sypialni małżeńskiej i negliżu, nie chcemy wierzyć uszom, o które ani razu nie obiło się słowo „kochanek", „płciowość", „zmysły", „sex"...

A jednak przedstawienie odbyło się, a ludzie wyszli z teatru roześmiani. Tylko że śmiech ten był wczoraj zupełnie inny: tak śmiejemy się na widok naszych starych zabawek dziecinnych, albo w dziecinnym teatrze. Naiwnie, serdecznie, bez cienia „Schadenfreude". Bo to, co się tam dokonywa, nie powtórzy się już w naszem życiu pod żadnym warunkiem, pod żadnym pozorem.

Żaden starszy papa współczesny nie będzie w czasie wyjazdu żony do kąpiel zdradzał jej tylko ze sztuką, napisaną trzydzieści lat temu.

Żaden dyrektor, choćby najbardziej prowincjonalnego teatru, nie wystawi sztuki profesora na tle dziejów rzymskich.

Żadna profesorska córka nie będzie znała dat historji tak dokładnie, żeby można było zrobić z tego dowcip.

Żadna młoda żona nie będzie się entuzjazmowała skandaliczną przeszłością małżonka i nie popadnie w rozpacz, gdy odkryje, że cała pikantna historja romansu została wraz z załącznikami pożyczona od kolegi.

I żadna teściowa (zaświadczcie wszystkie teściowe kuli ziemskiej!) nie wręczy zięciowi ciepłą ręką 500 marek na uregulowanie kawalerskich długów...

A oni to wszystko tam czynią i biegają po scenie przejęci, rozkrzyczeni, zdyszani, w spodniach w kratkę z lampasem, w cylindrach, pelerynach, tiurniurach i mantylkach, z torebkami na brzuchu, z chusteczkami do nosa nad kolanem... I to właśnie, że ludzie na scenie tacy są, najdokładniej przeniesieni w nasze czasy z żurnalów mód, z „Fliegende Blätter" i „Śmigusa" — że aktorzy nasi w sposób właściwy teatrowi z przed lat czterdziestu zagrali komedję, stanowi urok „Sabinek" i powód, dla którego trzeba na nie pójść.

„Porwanie Sabinek", ongiś „przebój" repertuaru wszystkich scen, jedna z najdowcipniejszych ironij zeszłowiecznych na temat szczęścia rodzinnego i prowincjonalnego teatru, jest dziś i tematem i treścią i charakterem i dialogiem tak dalece wykopaliskowem zjawiskiem, że aby uczynić z niej groteskę, wystarczy zagrać najwierniej, wedle tradycji. Zasady tej trzymał się prawie cały zespól, z Ratschką, Siemaszkową i Strzeleckim w rolach głównych.

Trójka ta największe miała pole do popisu. Ratschka, oddawna nieoglądany w dużej roli, z doskonałem za cięciem, zwłaszcza w pierwszych dwu aktach, grał Marcina Gollwitza, niefortunnego autora „Porwania Sabinek" i niefortunnego małżonka pani Fryderyki. Ową małżonkę, prawzór pani Dulskiej, patronkę wszystkich teściowych gra Siemaszkowa tak, jak ona tylko te role grać umie. Strzelecki daje arcyzabawny typ dyrektora teatru Striese'go, Guttner choleryzuje się, jak zwykle, w roli Grossa, właściciela winiarni.

W rolach drugoplanowych świetne kreacje służącej Rózi stworzyła Wanda Jakubińska, znakomita w każdym ruchu. Stępowski i Dziewońska (jako młode małżeństwo) doskonale wczuli się w styl komedji i obok Siemaszkowej i Jakubińskiej najlepiej poruszali się na scenie.

Jedyną postacią świadomie i nowocześnie groteskową jest w tej komedji Janina Martini. Od szeregu przedstawień obserwujemy już u tej młodej i utalentowanej artystki zamiłowanie do karykatury i groteski na scenie. W „Porwaniu Sabinek" groteska jej została jednak przeprowadzona kosztem wdzięku i dlatego ani komedji tei, ani artystce na dobre nie wyszła. W Paulinie, młodszej córce profesora, w której zespoliły się jakby rysy Meli i Stasi z „Moralności pani Dulskiej", chcielibyśmy widzieć zjawisko zabawne, ale poruszające się bardziej — „po ludzku".

Jaśkiewicz w roli zakochanego w Paulinie Emila wskoczył zupełnie poprawnie na stanowisko farsowego amanta, a Szczepański jako pedel, dobrze wystylizował sylwetkę.

Powiadają jednak echa, krążące po kurytarzach Teatru Wielkiego, że dawniej grywano komedję braci Schönthanów dużo lepiej. Przedewszystkiem w lepszem tempie. Życząc więc miłemu zespołowi marjonetek XIX wieku więcej tempa, musimy z uznaniem podkreślić pracę reżysera (Strzelecki) i dekoratora. Do urządzenia scenv, słusznie tym razem powołano Ignacego Stahla, który z dużym smakiem, a wiernie z tradycją dawnego teatru rozwiązał swe zadanie. **J. G. Ł.**

Fundacja ku czci zmarłych lotników.

Warszawa. (PAT.) Kierownik Ministerstwa Komunikacji, inż. Butkiewicz, jako prezes komitetu fundacji ku czci ś. p. porucznika Franciszka Żwirki i inżyniera Stanisława Wigury otrzymał pismo od pań Agnieszki Żwirkowej, Zofji Rohozińskiej, oraz Wandy i Jadwigi Wigurzanek, w którem składają one wyrazy serdecznego podziękowania czynnikom, które podjęły inicjatywę zorganizowania komitetu i oświadczają, że pragnieniem ich jest, by Komitet zechciał objąć także opiekę i współpracę przy uroczystościach lub imprezach oraz wszelkiej inicjatywie, która, zmierzając do uczczenia pamięci zmarłych, zechce w jakiejkolwiek formie używać ich nazwisk. Dalej proszą wszelkie organizacje, instytucje i osoby, które w jakikolwiek sposób chciałyby uczcić pamięć zmarłych, o bezpośrednie porozumienie się z komitetem.

Seminarjum Narodowościowe.

Warszawa. (PAT.) Istniejący od przeszło dziesięciu lat Instytut Badań Spraw Narodowościowych w Warszawie uruchomił w ubiegłym roku szkolnym Seminarjum Narodowościowe, które miało na celu pogłębienie wiadomości słuchaczy i absolwentów szkół wyższych w zakresie zagadnień narodowościowych, posiadających w dobie obecnej poważne znaczenie. Wykłady i prace Seminarjum Narodowościowego są uzupełnieniem studjów wyższych, które zagadnienia te w bardzo szczupłym zakresie, lub też zupełnie nie obejmują, — odmiennie, aniżeli w Niemczech, gdzie kwestje te są przedmiotem obszernych studjów uniwersyteckich.

Wobec tego, że zeszłoroczne Seminarjum wzbudziło wśród kształcącej się młodzieży duże zainteresowanie, zarząd Instytutu postanowił wznowić w nadchodzącym roku akademickim prace Seminarjum w rozszerzonym zakresie.

Szczegółów, dotyczących programu części wykładowej, obejmującego 30 godzin wykładów o zagadnieniu narodowościowem w Polsce, poza Polską i na terenie międzynarodowym z punktu widzenia socjologicznego, statystyczno - ekonomicznego, prawa narodów i prawodawstw krajowych oraz wszelkich informacyj udziela sekretarjat Instytutu Badań Spraw Narodowościowych w Warszawie, ul. Nowy Świat 21, w godz. 11—13.

Nowa epidemja.

Królewiec. (PAT.) Nieznana epidemja wśród rybaków nad Zalewem Wiślanym, zwana przez ludność „Haffkrankheit", przybiera coraz większe rozmiary. Dotychczas zgłoszono 23 wypadki tej choroby. Władze wysłały specjalną komisję lekarską, która ma przeprowadzić studja nad tą dotychczas nieznaną epidemją. Przed kilku laty choroba ta, sprowadzająca paraliż, pochłonęła liczne ofiary. Ludność obawia się, że obecnie epidemja znowu rozpowszechni się w sposób katastrofalny.

Amfiteatr rzymski na Węgrzech.

Budapeszt. (PAT.) Miasto Sopron uchwaliło rozpocząć prace nad odkopaniem największego amfiteatru rzymskiego na Węgrzech, zajdującego się rzekomo koło Sopron na tzw. wzgórzu wiedeńskiem.

Bruksela bez światła.

Bruksela. (PAT). W miejscowej elektrowni wybuchł skutkiem spięcia pożar, który przybrał groźne rozmiary. Skutkiem zniszczenia urządzeń, miasto pozbawione jest prądu. Istnieje obawa, że w dniu jutrzejszym nie ukażą się dzienniki.

Hitlerowcy nawołują robotników do akcji strajkowej

Berlin. (PAT.). Bawarski przewódca partji narodowo socjalistycznej Adolf Wagner wygłosił wczoraj w Monachjum niezwykle agresywne przemówienie, atakujące ostatnie zarządzenia rządu Rzeszy. Mówca zapowiada, że partja jego piętnować będzie i wydalać ze stronnictwa tych wszystkich pracodawców, którzy opierając się na ostatnim dekrecie prezydenta Rzeszy, będą usiłowali redukować zarobki robotnicze. Każdy narodowo-socjalistyczny robotnik jest obowiązany poprzeć całkowicie wszelki strajk, który wybuchnie na tle przeprowadzonej z tego tytułu redukcji płac. Akcja rządu Rzeszy przyniosła korzyść tylko bankierom i Żydom, — oświadczył Wagner. — Możliwe jest, że narodowy socjalizm rzuci hasło otwartej walki przeciwko tym planom.

Berlin. (PAT.). Ubiegłej nocy zastrajkowało 3.000 robotników zatrudnionych w zakładach wydawniczych Scherla, w których drukują się wielkie berlińskie dzienniki Hugenberga. Strajk wybuchł na tle zatargu o wysokość płac, dyrekcja wydawnictwa bowiem, opierając się na ostanim dekrecie prezydenta Rzeszy, chciała przeprowadzić zmniejszenie zarobków. Kilka dzienników, wydawanych przez zakłady Scherla ukazało się dopiero dziś wieczorem w zmniejszonych rozmiarach.

Dalsze szczegóły trzęsienia ziemi w Grecji.

Ateny. (PAT.). Trzęsienie ziemi na półwyspie chalcedońskim pociągnęło za sobą katastrofalne skutki. 150 rannych osób przebywa w szpitalach. Pod gruzami znajduje się jeszcze bardzo wiele ofiar. Oprócz wsi całkowicie zniszczonych 23 wsie są zrujnowane częściowo. Ludność obozuje pod gołem niebem. Wedle ostatnich obliczeń trzęsienie ziemi pociągnęło za sobą ofiary w liczbie 141 zabitych i 403 rannych w tem 50 ciężko. 2.400 rodzin pozostało bez dachu nad głową.

Ateny. (PAT.). Wedle ostatnich wiadomości, w czasie trzęsienia ziemi na półwyspie chalcedońskim zabitych zostało 200 osób. Wstrząsy podziemne co prawda słabe, trwają w dalszym ciągu. W pobliżu miejscowości Jerissos duży strumień znikł całkowicie z powierzchni ziemi, natomiast na wielu miejscach wytrysnęły źródła mineralne. W pobliżu wsi Mahala ziemia utworzyła wielkie bruzdy i wyniosłości wysokości około 2 m. Udało się nawiązać przerwaną komunikację z górą Athos. Historyczny klasztor nie doznał w czasie katastrofy żadnego szwanku.

Wystawa misyjna.



Otwarto w Warszawie w lokalu Kasyna Urzędników Państwowych wystawę misyjną, obrazującą działalność misyj katolickich wśród ludów pogańskich. Na szczególną uwagę zasługują zbiory sztuki ludowej poszczególnych krajów egzotycznych. — Na ilustracji naszej widzimy fragment działu chińsko-japońskiego z ciekawym obrazem Matki Boskiej, malowanym przez Chińczyka.

Konferencja w sprawie przystosowania podręczników do nowych programów.

Warszawa. (PAT.) Dnia 3 października br. o godz. 18 w lokalu Muzeum Oświaty i Wychowania (ul. Hoża 88), odbędzie się z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek konferencja, poświęcona omówieniu zagadnień, będących w związku z przystosowaniem podręczników do nowych programów.

Polskie Towarzystwo Wydawców Książek wysłało już listownie zaproszenia na tę konferencję do wszystkich wydawców podręczników szkolnych w Polsce, tak zawodowych jak i prywatnych. Ponieważ jednak możliwe są pewne przeoczenia, zwraca się tą drogą do wszystkich wydawców podręczników szkolnych, którzy zaproszenia nie otrzymali, z prośbą o wzięcie udziału w tej konferencji. O zaproszenia należy zwracać się do Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek w Warszawie, ul. Świętokrzyska 28, m. 7 (tel. 222-47), podając imię i nazwisko osób, pragnących wziąć udział w tej konferencji.

Zjazd rolników pow. lwowskiego.

W dniu 26 września 1932 odbył się zjazd rolników powiatu lwowskiego z okazji otwarcia Kontraktów Jesiennych.

Na zjazd przybyło ponad 350 delegatów z gmin, ponadto zaszczycili zjazd przedstawiciele władz i instytucyj gospodarczych i społecznych, a w szczególności w imieniu pana wojewody jawił się p. St. Gnatkowski, naczelnik wydz. rolnego Urz. Woj., Klub poselski BBWR. reprezentowali: senator Potworowski, posłowie dr. Stroński, dr. Strzyonowski, Wójtowicz, Żebracki i Avenarius. Akademję dublańską reprezentował prof. dr. Romanowski, wydział samorządowy Urz. Woj. starosta Wehrstein, M. T. R. prezes dr. Papara, Bank Rolny dr. Kutny, Urząd Ziemski inż. Żmigrodzki, nadto przybyli delegaci patronatu spółdzielni rolniczych, Zw. Ekon. K. R. Syndykatu rolniczego, wielu ziemian i t. p. Sekretarzem zjazdu był dr. A. Kintzi, jawili się także w komplecie urzędnicy wydz. pow. dr. Trojan, dr. Weigel i inż. Szczepański.

Starosta Eckhardt otwierając zjazd powitał przybyłych przedstawicieli władz, posłów i senatorów, oraz delegatów gmin, w końcu w gorących słowach życzył zjazdowi pomyślnych wyników w obradach.

Na przewodniczącego zjazdu zaproponował p. senatora Potworowskiego.

Przewodniczący zjazdu p. senator Potworowski — dziękując za wybór udzielił głosu p. posłowi Strońskiemu, który imieniem Rady Naczelnej B. B. W. R. składa życzenia najowocniejszych wyników pracy. Nawiązując do dzisiejszych czasów — stwierdza, że zarówno Rząd jak i BBWR. zdają sobie dokładnie sprawę z ciężkiego położenia rolnictwa w Polsce i też dążenia Rządu idą po linji utrzymania cen produktów rolnych, oraz obniżenia cen fabrykatów, a w pierwszym rzędzie przedmiotów pierwszej potrzeby. Jeśli chodzi o kryzys stwierdza, że czasy dzisiejsze nie mają porównania z czasami minionemi. Przeszłość minęła bez powrotnie — dziś to inne oblicze świata! I dlatego tak trzeba skupić wszystkie siły, by przetrwać to, czego historja dotychczas nie przechodziła.

Po przemówieniu p. posła Strońskiego — przewodnictwo obejmuje p. dr. Papara — a p. senator Potworowski wygłosił referat p. t. „Kapitał, a produkcja i praca". W dokładnym statystycznie ujętym referacie przedstawił p. senator stosunki w Polsce i na świecie.

Po referacie p. senatora Potworowskiego, przyjętym oklaskami, zabrał głos poseł Żebracki — przedstawiając kolejno wydane już przez Rząd w drodze dekretów P. Prezydenta ustawy i zarządzenia, zdążające do polepszenia doli rolników.

Po referatach nastąpiła dyskusja, w której jako pierwszy zabrał głos p. poseł Wójtowicz, który wzywał, by społeczeństwo poparło Rząd w walce z kartelami.

W końcu uchwalono następującą rezolucję: „Zebrani rolnicy pow. lwowskiego na zjeździe we Lwowie dnia 26 września br. proszą Rząd, aby starał się wszelkiemi środkami obniżyć ceny skartelowanych wyrobów jak nafta, węgiel, cukier, cement i wyroby monopolowe celem zrównania tych cen z cenami produktów rolnych, obiecując ze swej strony jak najgorętsze poparcie".

„Dwutydzień propagandy Ligi Morskiej i Kolonjalnej".

W dniach od 2 do 16 października, odbędzie się na terenie całej Polski „Dwutydzień Propagandy Ligi Morskiej i Kolonjalnej". Celem tej akcji jest zamanifestowanie wobec kraju i zagranicy niezłomnej woli Narodu polskiego władania własnym dostępem do morza, wyrażenie opinji społecznej w kwestji zdobycia przez Polskę terenów pod nieskrępowaną ekspansję zamorską, oraz przeprowadzenie zbiórek pieniężnych na rzecz Funduszu Kolonjalnego, Polskiej Macierzy Szkolnej w Gdańsku, oraz Domów Marynarza Polskiego w Gdańsku i Gdyni. W akcji „Dwutygodnia" wezmą udział wszystkie oddziały Ligi w Warszawie i na prowincji, organizując szereg imprez, odczytów, akademij, manifestacyj itp.

KRONIKA

Wrzesień
29
Czwartek

KALENDARZYK
Rz.-kat. Michała
Gr.-kat. Jewtymji
Wschód słońca g 5 m 57
Zachód g 17 m 44

Co grają w teatrach:

TEATR WIELKI.

Czwartek, 29 b. m., o godz. 7.30 wiecz.. „Porwanie Sabinek".

Piątek, 30 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Porwanie Sabinek".

TEATR ROZMAITOŚCI.

Czwartek, 29 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Dziwni kochankowie" (Mistigri).

Antoni Słonimski we Lwowie. Prawdziwą sensacją dla kulturalnego Lwowa jest zapowiedziany na niedzielę wieczór autorski słynnego poety, „kronikarza" i komedjopisarza, Antoniego Słonimskiego. Popularność „gen. A. Słonimskiego" w kraju jest tak duża, że równać ją można tylko z popularnością Boy'a, z którym zresztą wspólnie, lecz z niezwykle swoistym i ciętym humorem walczył on i walczy „nad Bzdurą". Któż z nas nie rozpoczyna Wiadomości Literackich od „Kroniki Tygodniowej"? Kto nie bawił się losami „Murzyna Warszawskiego"? Kto ostatnio nie podążał wślad za Słonimskim do Rosji Sowieckiej, podziwiając spostrzegawczość i objektywizm tak „sceptyka", jak „entuzjasty"? Odległość artykułów wstępnych w Cyruliku Warszawskim od „Wieży Babel" jest miarą rozpiętości talentu Słonimskiego, którego „Bezdomnego lekarza" wkrótce we Lwowie ujrzymy. Jedyną zaś okazją ujrzenia na własne oczy Słonimskiego jest jego wieczór autorski, który odbędzie się w niedzielę, 2 października w Teatrze Rozmaitości o godzinie 8-ej wieczorem. Bilety można już nabywać w Kasach Teatrów Miejskich.

Otwarcie sezonu w Teatrze Rozmaitości. Teatr Rozmaitości **otwiera sezon** świetną komedją Antoniego Słonimskiego pt. „Lekarz bezdomny". Znakomity autor ukazuje dzisieszą Europę w krzywem zwierciedle cietej satyry. Konfrontacja komunizmu z faszyzmem i mieszczańskim światopoglądem t. zw. „sfer inteligentnych" doprowadza do ciekawie ujętej charakterystyki stosunków społeczno-politycznych współczesności. W sztuce tej biorą udział pp.: Wierzejska, Bonacka, Strachocki, Berski, Chodecki, Krasnowiecki i Krzemieński. Reżyserja spoczywa w rękach nowo zaangażowanego reżysera scen poznańskich i wileńskich, p. R. Wasilewskiego.

Teatr **Wielki.** Dziś i w dnie następne kapitalna farsa Schoenthanów p. t. „Porwanie Sabinek". Niezapomniane typy tworzą pp.: Siemaszkowa, Martini, Dziewońska, Jakubińska, Ratschka, Guttner, Stępowski, Strzelecki, Jaśkiewicz i Szczepański.

Co wyświetlają w kinach:

APOLLO: „Księżna Łowicka" oraz „Lot por. Żwirki".
ATLANTIC: „Sierżant X"
CHIMERA: „X 27".
COLOSSEUM: Film „Eskadra orłów". Rewja „100 proc. śmiechu"
KOPERNIK: „Zemsta Nietoperza".
MARYSIEŃKA: „Jej flirt" oraz „Romans króla Ringu".
OAZA: „Rozstrzygająca noc".
PALACE: „Zwycięzca".
PAN: „Romans".
PASAŻ: „Zdradliwe strzały" oraz „Pieśń trubadura".
PROMIEŃ: „Na Zachodzie bez zmian".
SŁOŃCE: nieczynne.
ŚWIT: „Scotland Yard".
STYLOWY: „Książę Dracula".

Imieniny prezydenta Drojanowskiego.

Z powodu dzisiejszych Imienin prezydenta miasta p. Wacława Drojanowskiego — życzenia składali p. prezydentowi wiceprezydenci miasta, szefowie wydziałów i przedsiębiorstw miejskich.

P. Wojewoda dr. Rożniecki na lustracji powiatów.

Lwów. (PAT.) P. wojewoda lwowski dr. Rożniecki dokonał w dniach 27 i 28 b. m. lustracji powiatów.

We wtorek, 27 b. m. bawił p. wojewoda w powiecie turczańskim, gdzie zetknął się z przedstawicielami władz miejscowych, samorządowych i organizacyj społecznych, poczem przeprowadził lustrację starostwa, wydziału powiatowego i powiatowej komendy policji państwowej.

W środę, 28 b. m. bawił p. wojewoda w Samborze, gdzie zetknął się z przedstawicielami władz miejscowych, samorządowych, organizacyj społecznych i gospodarczych. Następnie p. wojewoda przeprowadził lustrację magistratu i powiatowej komendy policji państwowej, poczem udał się do Rudek, gdzie również przyjął na audjencji przedstawicieli władz oraz organizacyj.

Dzień opieki polskiej nad rodakami na obczyźnie.

Od roku 1926 rozwija ożywioną działalność organizacja pomocy emigrantom, nosząca nazwę „Opieka polska nad rodakami na obczyźnie" niosąc pomoc kulturalo-oświatową licznym rzeszom rodaków zagranicą oraz pomoc materjalną reemigrantom. Stowarzyszenie posiada liczne oddziały w kraju i wydaje własny bogato ilustrowany miesięcznik „Wieści z Polski" który dociera do najdalszych ośrodków polskości aż do Australji, Brazylji, Chin itd.

Protektorem Stowarzyszenia jest J. E. Ks. Kardynał Hlond, Prymas Polski.

Kryzys gospodarczy uderzył dotkliwie Polaków na obczyźnie, zmniejszając ich zarobki, albo pozbawiając pracy. Wskutek tego brak środków na potrzeby kulturalne i utrzymanie polskości, a wielu wychodźców, wydalonych z miejsc pracy, powraca do kraju zwiększając liczbę bezrobotnych.

Aby zaspokoić choćby część najpilniejszych potrzeb, aby ulatwić roda kom przetrwanie ciężkich czasów, aby wspomódz doraźnie powracających reemigrantów, odbędzie się dnia 2 października 1932 r. w większych miastach Rzeczypospolitej „Dzień Opieki Polskiej nad Rodakami na obczyźnie". W dniu tym każdy Polak złoży swój grosz na fundusz „Opieki Polskiej nad Rodakami na obczyźnie" lub zapisze się na członka tego Stow. na ręce jednego z oddziałów miejscowych, które w Małopolsce istnieją: we Lwowie ul. Wiśniowieckich 4 (Dom Emigracyjny). W Tarnopolu, ul. Kopernika 6. W Złoczowie ul. Sokoła 15. W Krakowie, ul. Sienna 5. W Samborze, ul. Trybunalska 21.

Dalszy wzrost wkładów oszczędnościowych.

W sierpniu b. r. nastąpił dalszy wzrost wkładów w kasach oszczędności. Wkłady oszczędnościowe w P. K. O. wynosiły na dzień 31. VIII r. b. 397.311 tys. wobec 394.859 tys. zł. na dzień 31. VII, a łącznie z lokatami na rachunkach bieżących, czekowych i żyrowych osiągnęły w końcu sierpnia 548.115 tys. zł.

W 377 kasach komunalnych wkłady na książeczkach oszczędnościowych zwiększyły się z 528.608 tys. zł. na 31 lipca r. b. do 528.637 tys. zł. na 31. VIII. r. b., natomiast lokaty instytucyj finansowych spadły z 32.922 na 32.784 tys., a wkłady na rachunkach bieżących, czekowych i żyrowych z 45.344 na 45.056 tys. zł.

W dwóch kasach niekomunalnych wkłady oszczędnościowe spadły nieznacznie z 37.301 na 37.263 tys. zł., lokaty instytucyj finansowych z 6.684 na 6.647 tys., a wkłady na rachunkach bieżących ze 111 na 102 tys. zł.

W szponach zbrodniczej pary.

Całe bagno rozpusty odsłoniło wczora, aresztowanie dobranej parki, sutenera i jego kochanki, którzy żyli kosztem młodej, naiwnej dziewczyny, posyłając ją na ulicę, by ciałem swem zarabiała na nich. A kiedy nie chciała iść i próbowała się buntować, spotykała się z jego twardą pięścią, nie wiedząca, co to jest litość. W ostatnich czasach dziewczyna była stale maltretowana przez zbrodniczą parę. Doszło do tego, że przez kilka dni nie opuszczała łóżka, skatowana przez sutenera. Wczoraj miała tego dosyć. Uciekła i na ulicy Gródeckiej spotkawszy wywiadowczynię, o wszystkiem jej opowiedziała. Policja Kołciównę i Sopotnickiego aresztowała i odstawiła do Sądu. Nowy kodeks karny przewiduje ostre kary dla tego rodzaju przestępców.

Aresztowanie kieszonkowców.

Dnia 28 b. m. zostali oddani do aresztów policyjnych Knyszny Michał i Ma..szczak Michał, obaj bez miejsca zam., za kradzież portfelu na szkodę Hernreicha Bernarda zam. ul. Głowackiego 3. — Aschkinazy Bernard, zam. ul. Boczna Źródlana l. 63 został schwytany na ulicy Halickiej w chwili gdy wkładał rękę do kieszeni cudzego płaszcza.

Uczciwy znalazca.

Dnia 28 bm. w Komisarjacie VI P. P. zdeponował Wachman Zygmunt, zam. ul. Potockiego 64 kwotę 4300 zł., znalezionych na ulicy miasta.

Afera kokainowa zatacza coraz szersze kręgi.

W poniedziałek donieśliśmy o aresztowaniu byłego komisarza policji, Kazimierza Lacha, wmieszanego w aferę przemytników kokainy i opjum. Prowadzący w tej sprawie dochodzenia Komisarjat Straży Granicznej we Lwowie zwrócił się do policji w Katowicach, dokąd prowadziły nici śledztwa. Okazało się bowiem, że Lach utrzymywał stosunki z żoną sekretarza Sejmu śląskiego, 32-letnią, znaną z urody w Katowicach, Franciszką Nowakową. Ponieważ stwierdzono, iż ona właśnie stała na czele szajki przemytników i handlarzy narkotykami, które sprowadzano z Bytomia i następnie tajnie rozprowadzano po wszystkich miastach Polski, przyczem najwięcej odbiorców znaleziono we Lwowie, została ona aresztowana w Katowicach. W mieszkaniu Nowakowej przeprowadzono też rewizję, przyczem natknięto się na kompromitujące szajkę materjały i korespondencje. W kołach policyjnych liczą się z dalszemi aresztowaniami w tej sprawie.

Niezwykła kradzież w restauracji.

Wczoraj w nocy w handlu śniadankowym Józefa Nowaka, przy pl. [illegible]lickim, skradziono w drugim pokoju lustro reklamujące wódki. Około godziny 11 w nocy znajdowało się dwóch młodych ludzi w lokalu Nowego; jeden po zapłaceniu wyszedł, a drugi został w pokoju. Ten, który został w pokoju, wydał przez okno wspólnikowi swemu owo lustro, poczem najspokojniej w świecie wyszedł również z lokalu.

Oszustki pod kluczem.

Komisarjat V aresztował wczoraj 19-letnia Annę Szczepańską, bez miejsca zamieszkania i 30-letnią Annę Semenowicz, kucharkę ze Stryja, pod zarzutem oszustwa. Obie te kobiety wyłudziły od szeregu osób większe kwoty, pod pozorem dostarczenia posady w szwalni wojskowej D. O. K. przy ul. Jabłonowskich. Szczepańska a zwłaszcza Semenowicz oświadczały naiwnym, że mają wpływy w szwalni tej i mogą wystarać się o posady, a tytułem pośrednictwa oraz innych wydatków pobierały kwoty, dochodzące czasem do wysokości 100 zł. Obie oszustki odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego.

Wystawa Alfreda Aberdama.

Wczoraj o godzinie 3-ciej artysta-malarz Alfred Aberdam oprowadzał przedstawicieli prasy lwowskiej po wystawie swych obrazów. Na przyjęciu obecni byli zastępcy Kuratorjum i Dyrekcja Muzeum. Dziś w czwartek o godz. 2-giej odbędzie się uroczyste otwarcie wystawy dla zaproszonych gości, jakoteż dla publiczności.

Cały kulturalny Lwów niewątpliwie zwiedzi wystawę na której, Lwowianin Alfred Aberdam prezentuje swój dorobek artystyczny.

Wiadomości z kraju.

JAROSŁAW. **Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet** w Jarosławiu rozwija ożywioną działalność. Onegdaj staraniem Związku odbyło się uroczyste Nabożeństwo za duszę śp. Prezydentowej Michaliny Mościckiej w kościele parafjalnym. Udział w Nabożeństwie wzięli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, delegacje stowarzyszeń oraz liczna publiczność. — Wspólnie z miejscowym komitetem kolonji letnich urządził Związek w mies. lipcu br. kolonje letnie dla 100 dzieci jarosławskich i z G. Śląska, subwencjonując kolonję kwotą 941 zł. — Związek prowadzi również poradnię dla emigrantów z powiatu jarosławskiego.

SANOK. **Pożar tartaku.** Onegdaj w nocy spłonął w Korczynie, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, tartak parowy Władysława Urbanka. Szkoda wynosi 3.000 dol. Tartak był ubezpieczony na kwotę 3.750 dolarów.

SANOK. **Wypadek motocyklowy.** Onegdaj uległ bardzo ciężkiemu wypadkowi wskutek defektu opony, motocyklista Fryderyk Tenerowicz, właściciel fabryki zabawek w Krośnie, jadący w towarzystwie narzeczonej. Rannego opatrzono w szpitalu powszechnym w Krośnie.

JAROSŁAW. **Odbyło się tu walne zebranie** Tow. Pryw. Gimnazjum żeńskiego im. Słowackiego w Jarosławiu, pod przewodnictwem prezesa Tow., Henryka Asłanowicza. Uchwalono zwrócić się do kompetentnych czynników o opiekę i pomoc dla szkoły, która stara się wypełnić lukę, spowodowaną brakiem państwowego gimnazjum żeńskiego w Jarosławiu.

SANOK. **Malwersacje w magistracie.** Opinję publiczną miasta Sanoka poruszyła sensacyjna wiadomość, że kasjer magistratu, Bronisław Nowak, sprzeniewierzył znaczniejszą sumę z kasy miejskiej i pozostawiwszy w biurku list pożegnalny do rodziny, znikł bez śladu. Przeprowadzone szkontrum kasy wykazało brak około 4.000 zł. Przypuszczalnie jednak sprzeniewierzona suma okaże się wyższą. Przypuszczają, że Nowak popełnił samobójstwo. Sprawą zainteresowały się władze prokuratorskie.

BORYSŁAW. **Pożar.** Wczoraj przedpołudniem wybuchł pożar w domu Leona Hemmermana przy ul. gen. Zielińskiego w Borysławiu. Płomienie objęły cały dom, który spłonął doszczętnie. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie rozniecanie ognia w piecu kuchennym za pomocą benzyny, która znajdowała się w pobliżu pieca i eksplodowała. Strata wynosi kilka tysięcy złotych.

BORYSŁAW. **Kradzież rur.** Ubiegłej nocy nieznani sprawcy skradli na terenie kopalni nafty „San Saba" w Borysławiu 45 metrów rurociągu wodnego, przedstawiającego znaczniejszą wartość. Kradzież popełniona została przypuszczalnie przez szajkę tak zwanych „szmelcarzy". Dochodzenia w toku.

Zjazd referentów administracyjno-karnych.

Wojewoda lwowski zarządził odbycie zjazdu i 2-dniowego kursu wszystkich referentów starostw, prowadzących sprawy administracyjno-karne. Zjazd i kurs odbył się 27 i 28 bm. Referaty wygłosili: wicewojewoda D[illegible]dalewicz o ustawodawstwie w ogólności i karze w szczególności. podprokurator sądu okręgowego p. Wondrausch wygłosił referat o postanowieniach ogólnych kodeksu karnego, naczelnik wydziału p. Kwaśniewski o postanowieniach administracyjno - karnych.

W zjeździe wzięło udział 20 osób; po referatach odbyły się ćwiczenia praktyczne.

MORZE — TO DROGA POLSKI W SWIAT!

Na fali dnia.

Złoty wrzesień.

Ostatni akord letniej symfonji brzmi pełnym, niezamąconym dźwiękiem. Słońce, mocno już w swej potędze ukrócone, jeżeli chodzi o długość dziennego jego królowania — nie daje się jeszcze zwyciężyć pod względem intensywności ciepła i stara się nadrobić usilną pracą to, co traci codziennie z nieubłaganym postępem czasu, zataczając coraz niższy i coraz węższy luk na błękitnej półkuli nieba.

Przez tę gorliwość słońca, które nie chce się zestarzeć, pomieszały się dziwnie pory roku. Kiedy wczesnym rankiem wionie świeży podmuch czystego powietrza, a poprzez ogołocone przed czasem po znojnych upałach gałązki kasztana uśmiechnie się młody, zielony listek i skromny kształt spóźnionego kwiatka — mamy złudzenie wiosny. Południe, ziejące gorącym oddechem, mami nas pozorami lata, płonącego najświetniejszemi barwami kwietnego wesela. Dopiero czerstwy chłód pogodnego wieczoru powraca nam świadomość rzeczywistości — jesieni.

Dziwny urok ma ta kombinacja wdzięków różnych pór roku.

„Rzekłbyś, że lato oglądasz przy wiośnie,
Że kwiat młodego nie stracił rumieńca
A razem owoc wnet pełni dorośnie" —

powiedział w Grażynie Mickiewicz i z cudowną trafnością określił osobliwy smak kojarzenia się kontrastów: świeżości wiosny z dosytem lata, zapachu kwiatu ze słodyczą owocu, czaru młodości z ponętami i mądrością wieku dojrzałego. Ma każdy miesiąc, każdy okres życia swoje powaby. Ale niewysłowiony urok posiędzie ten z nich, który umie rozsądnie zapożyczać się od swoich sąsiadów... **(m)**

Paryż stolicą wróżek.

Paryska prefektura policji oblicza ilość praktykujących w stolicy Francji wróżek i wróżbiarzy na 70.000, z czego 99% stanowią przedstawicielki płci pięknej. Wróżki i wróże uprawiają głośną reklamę w prasie, drogą ulotek i plakatów etc. Policja toleruje ten „przemysł" dopóty, dopóki jego przedstawiciele płacą regularnie podatki, które można nazwać słusznie podatkiem pośrednim od głupoty ludzkiej.

Fotografowanie promieniami termicznemi.

„Die Umschau" donosi, że firmie amerykańskiej Eastman Kodak Comp. tudzież firmie niemieckiej „Agfa" udało się skonstruować płyty fotograficzne, wrażliwe na promienie infraczerwone, czyli termiczne. Płyty są tak wrażliwe, że muszą być przechowywane w lodowni, aby nie dopuścić do przedwczesnej przemiany emulsji z bromku srebra. Przy pomocy tych płyt można sporządzać zdjęcia w ciemności. Promienie infraczerwone przenikają mgłę, chmury gazowe, przesłaniające pozycje wojskowe. Jeżeli warstwa mgły nie jest zbyt gruba, można dokonywać zdjęć nawet z samolotów. Zdolność przenikania promieni infraczerwonych jest tak wielka, że możliwe jest fotografowanie pisma przez zamkniętą kopertę. Już w czasie wojny powszechnej używano promieni infraczerwonych do tajnych sygnałów, gdyż promienie te rozchodzą się w atmosferze prostolinijnie, podczas gdy również niewidzialne promienie ultrafioletowe ulegają silnemu rozpraszaniu się. Doniosłe zastosowanie mają promienie infraczerwone w nauce. — Uczeni amerykańscy odkryli przy ich pomocy nieznane linje w widmie, 36 pierwiastków chemicznych. W astronomji będzie można, dzięki nim, obserwować słabo świecące gwiazdy czerwone, niewidzialne dla zwykłych płyt fotograficznych. Także w biologji, w przemyśle kinematograficznym znajdą promienie termiczne zastosowanie, jak również przy kontroli zjawisk okultystycznych.

Chronologja epok lodowych.

We wrześniowym numerze czasopisma „Die Sterne" usiłuje dr. Rolf Müller wyjaśnić zagadkę epok lodowych na podstawie danych astronomicznych. Nowe badania Hopfnera, Milankowicza i Spitalera ustaliły, że epoki lodowe spowodowane zostały zmianą promieniowania słońca, wywołaną wahaniami drogi ziemskiej. Nachylenie ekliptyki zmienia się w ciągu 40400 lat od 22 stopni do 24.5 stopni. Przy małem nachyleniu ekliptyki zwiększa się przeciwieństwo między klimatem nad równikiem, a klimatem nad biegunami. Większe nachylenie wywołuje większe przeciwieństwa pór roku. Zmiany promieniowania słońca wywołuje też wędrówka punktu przysłonecznego (perihelium), która odbywa się w ciągu 20.700 lat. W końcu stwierdzono, że ekscentryczność drogi ziemskiej odbywa w ciągu 92.000 lat wahania od zera do 0,7. Dzisiaj wynosi ona 0,017 i objawia tendencję do zwiększania się. Prof. Spitaler obliczył, że przy wielkiej ekscentryczności drogi ziemskiej (począwszy od 0,04), przy małem nachyleniu ekliptyki i przy perihelium 315 stopni dane są warunki powstania epoki lodowej. Zmiany elementów drogi ziemskiej obliczono na okres czasu 4,5 miljonów lat. Daty te stanowią podstawę chronologji astronomicznej epok lodowych, które jak wiadomo, trwały z przerwami i nawrotami około miljon lat. Hipoteza Spitalera tłumaczy, jak zaznacza dr. Müller, zjawiska epok lodowych, jakkolwiek nie wyjaśnia, dlaczego epoki lodowe pojawiły się dopiero w czwartorzędnym okresie geologicznym.

Odżywianie młodzieży szkolnej.

Trudno jest podać dokładnie, co powinno dziecko jeść w ciągu dnia. Zależy to od jego wieku, wagi, temperamentu. Jeśli jednak podamy schemat djety dla dziecka zdrowego w wieku szkolnym, to każda matka z łatwością potrafi go zastosować i u swego dziecka, wprowadzając niewielkie poprawki.

Najważniejsze pytanie, to ile razy dziennie powinno dziecko jeść?

Nie więcej, jak 5 razy, przyczem 3 posiłki odgrywać powinny zasadniczą rolę t. zn. powinny w zupełności zaspokajać uczucie głodu, a dwa powinny być bardzo skromne. Poza tem bezwarunkowo nie należy dziecku dawać nic do jedzenia.

Pierwsze śniadanie powinno dziecko jeść na pół godziny przed udaniem się do szkoły. Składać się ono powinno ze szklanki mleka z dodatkiem kawy lub kakao (jeśli przyzwyczailiśmy je do tego) i z kromki dobrze wypieczonego lub razowego chleba z masłem. Bułek i chleba pozbawionego skórki nie poleca się ze względu na zęby, które przez żucie twardszych pokarmów ulegają oczyszczeniu, a przy jedzeniu lepkich ciast powlekają się warstwą fermentującej masy, niszczącej zęby.

Drugie śniadanie, zabierane do szkoły nie powinno składać się nigdy z wędlin, ani jaj i sera. Powinno natomiast składać się z owoców (np. z jabłek, pomidorów itp.), a w wyjątkowych wypadkach można do tego dołożyć niewielką kromkę chleba z marmeladą lub konfiturą.

Obiad, jak zwykle, powinien się składać z jakiejkolwiek zupy, byleby jej tylko nie było zadużo, drugie danie z porcji mięsa nie większej niż 75—100 gramów, kaszki lub kartofli i większej ilości przynajmniej dwu gatunków jarzyn.

Legumin należy unikać, a zamiast nich lepiej podać świeże owoce na deser. Kromka chleba zjedzona w czasie obiadu zastąpi doskonale tę wartość odżywczą, jaką przedstawia legumina.

Na podwieczorek wystarczy szklanka lekkiej herbaty z mlekiem lub w lecie woda z sokiem. Można go też bez żadnej szkody dla zdrowia zupełnie skasować.

Ostatni posiłek powinien być wbrew dotychczasowym zwyczajom przyśpieszony o 2 godziny, tj. powinnin przypadać między 6—7 by dziecko nie szło do łóżka z pełnym żołądkiem. Na kolację powinno dziecko dostać pożywną zupę mączną, kleik lub kluseczki, może być także kaszka, a do tego trochę jarzynki i niedużo owoców.

Oto proste, zdrowe i niedrogie menu dla młodego obywatela.

Piękno kobiet a fiskus.

Kraj róż, komitadżi i kongresów. — Kobieta nie boi się najcięższego podatku. — Podatki od głowy i szyji.

Bułgarja jest nietylko krajem róż i komitadżi, ale i krajem kongresów. Wszelkie możliwe i niemożliwe zawody łączą się tu w związki i odbywają swe doroczne kongresy. Istnieją więc kongresy czyścicieli obuwia, fabrykantów wody sodowej, urzędników państwowych bez akademickiego wykształcenia, nauczycieli języka łacińskiego, handlarzy papierosów, szoferów taksówek, restauratorów, sprzedających napoje wyskokowe i restauratorów bez napojów wyskokowych. Każdy kongres kończy się oczywiście rezolucją, której istotna treść brzmi: państwo musi dopomóc. A biedny minister finansów musi sobie łamać głowę nad tem, w jaki sposób przy pustych kasach państwowych zadość uczynić tylu żądaniom. Inna rzecz, że obecny strażnik skarbu państwa bułgarskiego, minister finansów Stefanoff jest poza tym swym urzędem wielkim przemysłowcem i bankierem i wie, jak sobie radzić. W każdym razie nie można mu odmówić zdolności wynajdywania nowych źródeł podatkowych. Chociaż pozatem rzecz ta napotyka w Bułgarji na wielkie trudności. Mało bowiem jeszcze istnieje rzeczy, które nie uległy opodatkowaniu. Chleb nosi banderolę podobnie jak każde ciastko w cukierni. Każde publiczne obwieszczenie, umieszczone na drzwiach, bez względu na to, czy głosi ono, iż „pokój do wynajęcia" czy że „właściciel zaraz wróci", musi być ostemplowane.

Jakkolwiek tedy trudno było znaleźć nowe źródła dochodowe, mimo to udało się to ministrowi finansów, a nowa wydać się mająca w tym względzie ustawa nosić będzie nazwę: „uzupełnienie ustawy o akcyzach". Lepiej brzmiałaby nazwa: „ustawa o opodatkowaniu szyji i głowy", te bowiem części ciała ludzkiego mają służyć do uzupełnienia luk w kasach skarbowych.

Otóż plan finansowy dotyczy upiększenia głowy kobiecej. Wszelkie szamponowanie, ondulowanie i fryzowanie kosztować będzie 10 proc. podatku. Mówią, że wkrótce podatek ten będzie rozciągnięty na manicure, masaż itp.

Minister finansów zna się dobrze na psychologji ludzkiej. Tylko upiększenie kobiety będzie podpadało podatkowi. Wie on dobrze o tem, że żadem, choćby największy podatek, nie powstrzyma kobiety od zwyczajnej jej drogi do fryzjera. Inaczej ma się już rzecz z mężczyznami a zwłaszcza z Bułgarami. Ci przeważnie hołdują poglądowi, że broda należy do atrybutów męskiej piękności, wskutek czego mało gdzie na świecie spotyka się tyle pełnych bród, co u mężczyzn w Bułgarji. Zresztą nawet niebrodaty Bułgar możliwie rzadko wystawia swą skorę na działanie brzytwy a głowę na działanie nożyc.

Ale radość mężczyzn jest przedwczesna. Wprawdzie dotychczas nie wymierzono żadnego ataku przeciw ich głowom, ale natomiast ich szyje mają również przyczynić się do uzdrowienia finansów państwa. Nie idzie, broń Boże, o to, by umycie szyji ulegało opodatkowaniu. Tak źle jeszcze nie jest z finansami Bułgarji. Przed miotem opodatkowania będzie jedynie ten, który chce błyszczeć bielą sztywnego kołnierzyka lub blaskiem barwnej jedwabnej krawatki. Te dwie przynależności eleganta zostaną obłożone podatkiem.

Dużo przy tej sposobności nie zyska skarb państwa. Bo wchodzą tu w grę przeważnie mieszkańcy miasta. A ci są w mniejszości. Chłop dotychczas jeszcze nie opancerzył się sztywnym kołnierzem. Nosi grubą płócienną koszulę bez kołnierza. Na święto tylko przyozdabia ją kolorową bortą. Ten rodzaj odzienia można zresztą także bardzo często napotkać i w mieście.

Gd.

Konferencja kolejowa polsko-niemiecko-sowiecka.

W dniu 6 października b. r. odbędzie się w Moskwie konferencja kolejowa polsko - niemiecko - sowiecka, poświęcona komunikacji bezprzeładunkowej między Niemcami a Sowietami transytem przez Polskę. Polskie Koleje Państwowe zainteresowane są w zwiększeniu transytu z Niemiec do Rosji i odwrotnie. Dla sprawy tej duże znaczenie posiada usprawnienie komunikacji bezprzeładunkowej, umożliwiającej przewóz towarów bez przeładunku na granicy polsko - sowieckiej

Konferencja potrwa około 10 dni. Z ramienia polskiego Ministerstwa Komunikacji wezmą udział w obradach: naczelnik wydziału towarowego p. R. Czeczeniowski, inż. P. Tymowski i inż. Z. Olszewski.

Z malowniczej w Jugosławji.



Wieśniaczka bośniacka w odświętnym stroju narodowym.

Świeża twarz starych płócien.

Sztuka odnawiania obrazów.

Obrazy starzeją się, tracą barwy, niszczeją. Ich „twarz" pokrywa się, jak u ludzi zmarszczkami i rysami; ich „cera" — jak u ludzi — żółknie i więdnie. Często bardzo płótno lub drzewo rozpada się w strzępy, gdyż zniszczyła je wilgoć lub zgryzły korniki.

Znakomicie utrzymane obrazy starych mistrzów, jakie widujemy w muzeach i galerjach, zawdzięczają swoją świeżą, często jakże jasną, młodzieńczą twarz i cerę, specjalnej opiece i trosce fachowców restauratorów.

Dzisiejszy restaurator dzieł sztuki zawdzięcza oczywiście swoje duże możliwości pracy, postępom chemji współczesnej i techniki.

Musi on przecież nietylko myć i płukać obraz albo nadawać mu połysk ale obserwować jakie szkody poniósł w ciągu stuleci, jakie są tego przyczyny i usunąć je. Restaurator dobry winien, jak detektyw, odcyfrować dzieje żywota obrazu, często wyłapać to, co mu narzucono z biegiem lat, kierując się często modą, czy uprzedzeniami, czy nawet interesem fałszerzy lub oszustów.

Ale, są to zbyt szczegółowe sprawy, żeby mogły zainteresować laika.

Ciekawsza natomiast może być zwyczajna technika odmładzania obrazu.

A więc: obraz pofałdowany, odprasowuje się przy pomocy żelazka średnio ogrzanego i powleczonego grubą warstwą wosku. Przy tej sposobności zbiera się z płótna brudne plamy i liczne, jakby doń już przyrośnięte kłaczki, włókna i pajęczyny. Robota to niesłychanie trudna, bo zbytnie przegrzanie żelazka może obraz zniszczyć całkowicie nawet. Jakikolwiek zresztą środek oczyszczający źle zastosowany może zniszczyć obraz. — Nawet mydło i woda mogą spowodować ruinę obrazu, zwłaszcza jeżeli dostaną się przez rysy malowidła do podkładu ,który był gruntowany kredą n. p. lub gipsem .

Restauracja niektórych obrazów wymaga przemalowywania i to nawet kilkakrotnego, ażeby uzupełnić grunt, od którego zaczyna się „chorzenie" obrazu.

Do rozpoznawania choroby obrazów i ustalania czasu pochodzenia obrazu, stosuje się dziś bardzo często badania mikrochemiczne, czasem przy pomocy Roentgena i promieni ultrafioletowych. Sama renowacja obrazów nie zawsze wystarcza. Najczęściej trzeba zbadać przyczyny, jakie doprowadziły obraz do zniszczenia. Przyczyny mogą być zewnętrzne, n. p. wilgoć murów lub własne, n. p. robaki, niszczące drzewo, na którem wymalowano obraz. Ileż to razy przecina się dziś piłką deskę taką w niewiarygodne cienkie płaty, a potem dopiero ostatni, z malowidłem, nalepia na nową deskę. Łatwo pojąć, że praca taka wymaga benedyktyńskiej cierpliwości i dokładności niezwykłej. Są jednak obrazy, które starzeją się i nikną z biegiem lat, jakgdyby chorowały — a przyczyn choroby nie można wyśledzić. Wielkie muzea współczesne podejmują w takich wypadkach jeszcze jeden trud. Oto fotografuje się tu, co pewien czas, umierający objekt i śledzi się tempo, oraz rodzaj zniszczenia. Jeżeli nie można uratować obrazu, pozostaje przynajmniej dla nauki ciekawe doświadczenie.

Technika wprowadziła nowe sposoby oczyszczania obrazów, usuwania pęcherzy na malaturze i werniksowania obrazów płynami bezbarwnemi długoschnącemi. Robaki w drzewie niszczy się albo kąpielą w parze o temperaturze 60 st., albo zastrzykami ozonu, przyczem należy doprowadzić drzewo do zmartwienia, aby nie stanowiło już odżywki dla robaków, mogących się przenieść z innych przedmiotów. Nowoczesna nauka zna około 100 sposobów konserwacji kamienia.

Rola chemików i fizyków w dziedzinie badań dzieł sztuki i ich konserwacji wybija się, oczywiście na pierwsze miejsce.

Jak zarabiają słynni lotnicy.

Zajęcie niebezpieczne, ale dochodowe.

Według obliczeń angielskich specjalistów lotnictwa lotnicy-rekordziści zarobili po wojnie 250.000 funtów szterlingów czyli 1,250.000 dolarów tj. przeszło 13,000.000 złotych!...

Lotnik zarabia na rekordowym locie przeciętnie od dziesięciu do dwudziestu tysięcy funtów, a ten fundusz zarobkowy płynie z najrozmaitszych źródeł.

Z przeciętnej sumy 10.000 funtów otrzymywanych za przelot — 3000 płaci firma dostarczająca benzynę i oliwę, 200 fabryka awjacyjna za demonstrację aparatu, 1000 różne firmy za prawo korzystania z nazwiska lotnika dla celów reklamowych, 400 te firmy, do których należą motory aeroplanu itd...

Jeżeli lotnik napisze książkę, to może za nią otrzymać 350 funtów, otrzymuje również dobre honorarja za artykuły w gazetach i 25 funtów przeciętnie za „występ" odczytowy.

Jeden z najgłośniejszych przelotów dał lotnikowi okrągłą sumę 50.000 funtów.

Naturalnie nie wszystkim jednako się powodzi. Potrzebny tu jest pewien „zmysł handlowy" i umiejętność wyzyskania okoliczności. Bez zdolności „reklamowych" kiesa lotników bywa zazwyczaj pusta lub bardzo słabo uprowidowana.

Największy przestępca Austrji.

Proces tyrolskiego Landru.

W stolicy Tyrolu austrjackiego, Linz, rozpocznie się niebawem sensacyjny proces, przeciwko niejakiemu Franciszkowi Leigob, jednemu z największych przestępców, jakich zna, w ostatniem dwudziestoleciu, kryminalistyka austrjacka. W przeciągu kilkunastu lat swego życia, jako dorosły człowiek dokonał Leigob siedmiu morderstw na kobietach. Miał przytem swój specjalny system przy popełnianiu morderstw, polegający na tem, że miejsce zbrodni podpalał, aby tym sposobem zatrzeć ślady. Kilkakrotnie już padało na niego podejrzenie, zawsze jednak potrafił się wykręcić. Ostatnie morderstwo popełnił w lasku, w r. 1921; tym razem udusił zgwałconą przez siebie kobietę. Pomimo poszlak, nie można mu było dowieść stanowczo winy, więc wypuszczono go na wolność.

Władze sądowe nie wiedziały, że w więzieniu przebywa tak niebezpieczny zbrodniarz. Dopiero przed niedawnym czasem wykryto, że Leigob popełnił morderstwo na Ludwice Jank, w jej własnem mieszkaniu. Zbrodniarz jednak wypierał się swego czynu, a rzeczowego dowodu znów nie było. Pewnego jednak dnia, Leigob zastukał do drzwi swej celi, prosząc o papieros. Kiedy mu go przyniesiono, rzekł: „Teraz mi już wszystko jedno. Proszę zaprowadzić mnie do sędziego śledczego". Gdy żądanie jego spełniono, złożył całkowite wyznanie, wraz ze wszystkiemi szczegółami, dotyczącemi siedmiokrotnego morderstwa. Chodzi już tylko o wyrok, który, w tym razie, nie może być inny, tylko skazanie na śmierć.

Nowy sposób leczenia gruźlicy.

O nowym sposobie leczenia gruźlicy, przedstawionym na zjeździe lekarzy chorób dziecięcych w Wiedniu, podaje „Neues Wiener Journal" następujące szczegóły: Dr. Ernest Klein oparł się w swych badaniach na fakcie, że w niektórych okolicach niema zupełnie gruźlicy, przyczem zdołał stwierdzić, że powodem tego zjawiska jest substancja przeciwgruźlicza, unosząca się w powietrzu w owych okolicach. Po dłuższych badaniach udało mu się subsancję uosobnić i wyprodukować jej większą ilość. W roku 1927 rozpoczął wynalazca doświadczenia najprzód ze zwierzętami, następnie z ludźmi. Kuracje inhalacyjne substancją ochronną wydały w 70 do 80% rezultaty nader korzystne.

Przyjazd sędziów i prokuratorów do Ministerstwa Sprawiedliwości.

Po ostatnich przesunięciach personalnych w sądownictwie szereg sędziów i prokuratorów z prowincji przyjeżdża do Warszawy, celem osobistego informowania się w Ministerstwie sprawiedliwości w sprawach emerytur, odpraw itd.

W związku z tem Ministerstwo Sprawiedliwości wydało okólnik, w którym zwraca się do prezesów i prokuratorów sądów apelacyjnych, aby ograniczyli swe przyjazdy do Ministerstwa do wypadków istotnej wagi i niecierpiących zwłoki, względnie do wypadków otrzymania zaproszenia ze strony ministra. Prezesi i prokuratorzy sądów okręgowych, wiceprezesi sądów apelacyjnych i okręgowych, oraz sędziowie, wice-prokuratorzy i podprokuratorzy przyjeżdżać mogą do Ministerstwa jedynie w wyjątkowych wypadkach, po uzyskaniu uprzedniego zezwolenia od Ministerstwa w drodze służbowej.

Wystawa ruchoma przemysłu krajowego.



Ilustracja nasza przedstawia stoisko Polskiej Agencji Telegraficznej na wystawie ruchomej przemysłu krajowego w Wilnie. Wystawa ta objedzie całą Polskę.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

III. E. 7452/29/17. Edykt. Dnia 9. listopada 1932, o godz. 10. odbędzie się w sali III podpisanego Sądu licytacja realności obj. lwh. 74. dz. IV. gm. m. Lwowa z budynkami ul. Franciszkańska 11. Wartość szacunkowa 109.800 zł., najniższa oferta 54.900 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki miejski, Oddział III.

We Lwowie, dnia 15. lipca 1932. 5451

XVIII. E. 2953/31. Edykt licytacyjny. Dnia 22 listopada 1932 r. w tut. Sądzie o godzinie 10 odbędzie się licytacja realności Chaima Rotha własnych obj. whl. 1432 i 1433 gm. kat. Popiele. Wartość szacunkowa 5.664 zł. Najniższa oferta 3.253 zł. Prawa, czyniące licytację niedopuszczalną, winne być zgłoszone w Sądzie najdalej przed terminem licytacyjnym, w przeciwnym bowiem razie nie będą mogły być uwzględnione przeciwko nabywcom w dobrej wierze. Ze szczegółami odsyła się interesowanych do edyktu licytacyjnego, ogłoszonego na tablicy sądowej. —

Sąd grodzki, Oddział XVIII.

Drohobycz, dnia 30 lipca 1932. 5484

E. 906/31/6. Edykt licytacyjny. Dnia 23 listopada 1932 o godz. 12 odbędzie się w Sądzie biuro 5 publiczna sprzedaż 3/6 niewydzielonych części realności zniszczonej księgi gruntowej gm. kat. Janów, składającej się z pbud. 230 z domem murowanym blachą krytym i drewnianą stajenką. Wartość szacunkowa wynosi 5.020 zł. Najniższa oferta 2.755 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Wszystkich, którzy roszczą sobie prawa rzeczowe do powyższej realności, wzywa się, by swe roszczenia zgłosili w tut. Sądzie najdalej do dnia 1 listopada 1932, gdyż w przeciwnym razie będą one uwzględnione tylko o tyle, o ile one w tut. aktach się znajdują. Warunki licytacyjne przeglądnąć można w biurze Nr. 10. 5455

Sąd grodzki, Oddział II.

Janów k. Lwowa, dnia 16 września 1932.

E. 2922/31. Edykt licytacyjny. Dnia 5 grudnia 1932, godzina 8 rano, biuro Nr. 5 odbędzie się licytacja realności whl. 659 i 660 gminy Sieniawa, ocenionej na 2490 zł. Najniższa oferta 1245 zł. 5486

Sąd grodzki.

Sieniawa, 20 września 1932

E. 3158/31. Edykt licytacyjny. W Sądzie tutejszym odbędzie się dnia 31 października 1932, godz. 9 przedpołudniem, biuro Nr. 20 licytacja realności whl. 930 gminy Switarzów, ocenionej na 10.730 zł. Najniższa oferta wynosi 7.154 zł. 5487

Sąd grodzki

Sokal, dnia 9 września 1932

E. 5664/31. Edykt licytacyjny. W Sądzie tutejszym odbędzie się dnia 24 października 1932, godzina 9 rano, biuro Nr 20 licytacja a) realności whl. 748 gminy Switarzów, ocenionej na 15.200 zł., b) połowy realności whl. 931 gminy Switarzów, ocenionej na 1400 zł. Najniższa oferta wynosi ad a) 9.534 zł., ad b) 934 zł. 54[illegible]8

Sąd grodzki.

Sokal, dnia 6 września 1932.

IV. E. 82/32. Edykt licytacyjny Dnia 25 października 1932 o godz. dziesiątej odbędzie się w podpisanym Sądzie sala Nr. 68 licytacja realności lwh. 140 ks. gr. gm. kat. Nowy Sącz. Wartość szacunkowa i najniższa oferta 7500 zł. Prawa, któreby stały na przeszkodzie powyższej licytacji należy najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji w tym Sądzie zgłosić, w przeciwnym bowiem razie prawa te na niekorzyść wierzyciela w dobrej wierze w odniesieniu do tych realności zrealizowane by być nie mogły. Zresztą posyła się interesowanych do edyktu licytacyjnego, umieszczonego na tablicy sądowej. 5479

Sąd grodzki, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 14 września 1932.

E. 1026/31. Edykt. Na wniosek Sary Seidmanowej odbędzie się 25 listopada 1932 publiczna licytacja nieruchomości whl. 112, składającej się z pb. 405/1, 405/2, whl. 690, składającej się z pgr. 175/10 gm. Zaleszczyki, Pinkasa, Ernestyny Rundów, Ruchli, Mendla Schulmanów własnych. Najniższa oferta 31.555 zł. 45 gr. 5494

Sąd grodzki, Oddział IV.

Zaleszczyki, 25 sierpnia 1932.

E. 810/32. Edykt licytacyjny. Dnia 25 października 1932 o godzinie 10 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacja realności lwh. 4 a) ks. gr. gm. Ryglice. Wartość szacunkowa 1290 zł. Najniższa oferta 696 zł. 20 gr. Protokół oszacowania, warunki licytacyjne i inne dokumenta przeglądać można w godzinach urzędowych w Sekretarjacie biuro Nr. 8. 5493

Sąd grodzki, Oddział II.

Tuchów, dnia 30 sierpnia 1932.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

CgJ. 470/31. Jakób Mackiewicz, zamieszkały w New Yorku, wniósł skargę do CgJ. 470/31 w Sądzie okręgowym w Złoczowie przeciw nieznanej z miejsca pobytu Marji z Szeremetów Maćkiewicz, dawniej zamieszkałej w Białogłowach, o separację od stołu i łoża. Dla nieobecnej Marji Maćkiewicz ustanawia się kuratora adw. Dr. Sternschussa w Złoczowie, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo aż do zgłoszenia się pozwanej osobiście lub jej pełnomocnika. 5483

Sąd okręgowy.

Złoczów, dnia 24 września 1932.

1,901.600 zł. na zasiłki dla bezrobotnych robotników.

W dniu 28 bm. odbyło się pod przewodnictwem wice-ministra opieki społecznej, p. Rożnowskiego, posiedzenie zarządu głównego Funduszu Bezrobocia, na którem uchwalono preliminarz budżetowy F. B. na październik.

Preliminarz ten ustala m. in. wysokość kwoty, przeznaczonej na zasiłki dla bezrobotnych robotników, na 1.901.600 zł., przyczem przewiduje się, że liczba bezrobotnych, uprawnionych do pobierania zasiłków, wyniesie w październiku około 30.000 osób.

Należy zaznaczyć, że preliminarz Funduszu Bezrobocia na październik przewiduje poraz pierwszy od dłuższego czasu nadwyżkę wpływów nad wydatkami. Wyniesie ona około 450.000 zł.

Z postępów astronomji.

W Cambridge w Stanach Zjednoczonych odbyło się uroczyste otwarcie zakładu Astrofizyki przy Obserwatorjum Harvarda. Z okazji tej wygłoszono szereg wykładów z dziedziny astronomji. Prof. E. W. Brown przedstawił obecny stan badań nad stałością systemu słonecznego. Znane twierdzenie Laplace'a o stałości wielkich osi dróg planet — zdaniem prof. Browna posiada walor tylko na okres czasu w najlepszym wypadku 50 miljonów lat, podczas gdy wiek ziemi, a temsamem i systemu słonecznego, przekracza 2 miljardy lat. Nie znamy dokładnie dzisiejszych elementów dróg wielkich planet, wobec czego nie możemy oznaczyć położenia ich w tak odległej przeszłości. Możliwe jest, że badanie statystyczne asteroidów ułatwi poznanie zmienności dróg planetarnych.

Prof. Oepik wygłosił wykład o wieku wszechświata. W przeciwieństwie do Jeansa ocenia Oepik czas powstania mgławic spiralnych, gwiazd i ciemnych mas meteorytów zaledwie na 3 miljardy lat.

Liczba protestów wekslowych stale się zmniejsza.

Bardzo ostrożna polityka kredytowa banków, przemysłu i kupiectwa, coraz większe przyjmowanie się formy sprzedaży wyłącznie za gotówkę, a wreszcie kurczące się obroty gospodarcze, powodują dający się zaobserwować od szeregu miesięcy, stały spadek protestów wekslowych. W sierpniu r. b. zaprotestowano w całej Polsce ogółem 269.7 tys. sztuk weksli na sumę 56.7 milj zł., wobec 288.3 tys. weksli wartości 66 miljonów zł. w lipcu b. r., a 403.6 sztuk wart. 100.9 milj. zł. w sierpniu 1931.

Nowe fabryki w ZSSR.

W ZSSR uruchomiono następujące nowe fabryki: fabrykę podeszew gumowych w Jarosławiu (program produkcji rocznej 75 miljonów par), pierwszą w Sowietach fabrykę asfaltu w Moskwie p. f. „Dammaszasfalt", wielką fabrykę konserw w Chersonie (produkcja roczna obliczona na 70 miljonów puszek), oraz największą w kraju Zakaukaskim fabrykę włókien bawełnianych w m. Jewlach (40 ton rocznej produkcji — według planu). Należy wątpić, czy plan produkcji tych fabryk będzie wykonany. Dotychczasowe doświadczenia pozwalają inaczej sądzić.

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym.)

Piątek, 30. września.

LWÓW. (381). Godz.: 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. **Odczytanie programu na dzień bieżący.** — 12.10: Trans. z Warz Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Pol. **12.20: Muzyka z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.** — 12.40: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. — 12.45: **D. C. muzyki z płyt gramofonowych.** — 12.55 do 15.00: Przerwa. — 15.00: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — **15.10: Audycja dla dzieci. Opowiadanie podróżnicze „Jak zostałem poszukiwaczem złota", w/g Lepeckiego, w opr. Cioci Ady.** — 16.40: Trans. z Krakowa „O znaczeniu mięsa baraniego w dożywianiu ludności", wygł. prof. Roman Prawocheński. — 17.00: Trans. z Warszawy. Muzyka salonowa w wyk. Kwintetu Wiesława Wilkosza. — 18.00: **„Najmniejszy naród słowiański w niebezpieczeństwie", wygł. dr. Władysław Wisłocki. Transmisja na wszystkie stacje Pol. Radja.** — 18.20: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna. **19.15: Rozmaitości.** — **19.30: Odczytanie programu na dzień następny.** — 19.35: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — **19.45: „Koleżeństwo", pogadanka p. Alberta** Castello. — 20.00: Trans. z Warszawy. Feljeton muzyczny. — 20.15: Trans. z Warszawy. Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz. W przerwie trans. z Warszawy. „Prolegomena rewolucji rosyjskiej", wygł. p. Viator. 22.30: Trans. z Warszawy. Dodatek do Pras. Dziennika Radjowego. — 22.35: Transmisja z Warszawy. Komunikaty. 22.40: Transmisja z Warszawy. Wiadomości sportowe. — 22.50 do 23.30: **Trans. z Warszawy.** Muzyka taneczna.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Warszawa, 29 września.

DEWIZY: Belgja 123,85; Holandja 358,35; Londyn 30,80—38,83; Nowy Jork 8.92; Paryż 34,96; Praga 26,40; Szwajcarja 172,03; Włochy 45,75; Berlin 212,20.

AKCJE: Bank Polski 89—89,50.

PAPIERY WARTOŚCIOWE: 3 proc. poż. budowlana 38.40—38,45; 4 proc. poż. inwestycyjna 99,50—99,75; 4 proc. poż. inwestycyjna ser. 106,50; 5 proc. poż. kolejowa 31,75; 4 proc. poż. dolarowa 48,50; 7 proc. poż. stabilizacyjna 52,50—54,00.

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM 3 weksle bez daty po 100 zł., akceptowane przez Bernarda Guttenplana, żyrowane przez inż. Jerzego Klarfelda, zgubione w Zakopanem w czasie od 15—28 sierpnia 1932. — Inż. St. Niementowski. 5482

UNIEWAŻNIAM zgubiony weksel nr. 12195, akceptowany przez Jakóba i Julię Willbach, Lwów, Niemcewicza 42. płatny 10 października 1932, na zł. 100.—.

DYREKCJA PAŃSTWOWEGO MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO

podaje do wiadomości, że od dnia 29 września 1932 r. obowiązują następujące detaliczne ceny sprzedażne wyrobów monopolowych wraz z butelką:

Wódki czyste	1 Ltr.	0·75 Ltr.	0·5 Ltr.	0·25 Ltr.	0·10 Ltr.
	z ł	o	t	y c	h
Zwykła					
35°	4.00	—	2.05	1.05	0.45
40°	4.55	—	2.35	1.20	0.50
45°	5.10	—	2.60	1.35	0.55
Wyborowa					
40°	5.30	—	2.70	1.40	—
45°	6.00	4.50	3.05	1.55	—
Luksusowa					
45°	7.50	5.65	3.80	—	—
Spirytus na cele domowo-lecznicze					
90°	10.20	—	5.15	—	1.10
95°	10.80	—	5.45	2.75	1.15

ANDRE BIRABEAU.

Premjówka.

NOWELA.

(Tłumaczenie z francuskiego).

(Dokończenie.)

— Rad jestem, że widzę cię znowu, Regino...

— I ja także, Walenty...

Znaczyło to tyle:

Ze strony Walentego: „Od lat dwudziestu żyłem, pracowałem i walczyć musiałem, zdobywając pieniądze.. Musiałem godzić się na wiele kompromisów... odczuwałem liczne słabostki, nawet upodlenia... Nie zawsze można być czynnym... niekiedy przychodzi też czas na myśli. Gdy myślę o swem życiu, gorycz napływa mi do serca... gdyby nie ty... Wspomnienie twojej twarzy, naszego młodego tak czystego uczucia, wystarcza, by przyozdobić wszystko, uczynić znośnem wszystko inne... Popełniałem głupstwa, które nie bawiły mnie, gdy trwały, a napełniły mnie odrazą, gdy minęły... Nie byłoby w mem życiu nic pięknego, gdyby w niem nie było wspomnienia naszej młodocianej miłości..."

Siedzieli kolejno w salonie i na ławce pod wielkiem drzewem orzechowem... i milczeli. Lecz słowa te załudniały ich milczenie i brzmiały w brzęczeniu os...

— Dlaczego mnie nie obudzono?.. Moje dzieci! Moje kochane dzieci! Była to babka. Uściskała ich, przyglądała im się, popłakała... A potem spoważniała i zaprowadziła ich do salonu.

— Moje drogie dzieci, wezwałam was dlatego, że chcę wam coś wytłumaczyć, co stało się niedawno... To wszystko. Wiecie, że wszystko, co posiadam, będzie należało do was, i żałuję jednego tylko, że nie jest tego więcej... Przez całe życie marzyłam o wielkim majątku, żeby go wam zostawić... Na nieszczęście w naszych stronach ziemia straciła na wartości... Co do pieniędzy starałam się umieścić je jak najkorzystniej i pewnego dnia kupiłam w banku państwa dwie premjówki... dla każdego z was po jednej, pojmujecie... I oto, drogie moje dzieci, jedna z tych premjówek wygrała miljon...

Walenty i Regina wydali jednogłośny okrzyk radości. Miljon! To nie do uwierzenia! Miljon! I oboje ściskali babkę.

Znienacka Walenty uspokoił się:

— Ale, babciu, która to premjówka wygrała? Reginy, czy moja?

— Nie wiem, moje dzieci. Było po premjówce dla każdego z was...

— A!

...Lecz nie wyznaczałam żadnej po szczególnie.

Regina zacisnęła usta, patrząc w ziemię:

— Może źle zrobiłaś babciu...

— I dlatego właśnie wezwałam was, moje dzieci... Sądziłam, że powinniście podzielić między siebie obie premjówki...

Walenty założył nogę na nogę i zapatrzył się przed siebie.

— Oczywiście... oczywiście... Ale przypuśćmy babciu, że zamiast przechowywać premjówki u siebie, każdemu z nas dałaś po jednej: czy sądzisz, gdyby wygrana padła na premjówkę Reginy, że mąż jej zgodziłby się ofiarować mi pół miljona?

Regina wyprostowała się:

— A ty — chociaż nie masz żony — czybyś ofiarował mi pół miljona w wypadku wygranej?

— No... może... gdybyś potrzebowała pieniędzy...

— Och! bez obłudy!

Stanęli naprzeciwko siebie z roziskrzonemi oczyma.

— Moje dzieci! Moje dzieci! — jęknęła babka.

— Czy zgadzasz się, żebyśmy ciągnęli losy — zawołała Regina.

— Jak chcesz! — odpowiedział Walenty. — Daj nam premjówki, babciu.

Która wygrała?

— Ta tutaj!

— Dobrze. Notuję numer i...

Urwał:

— Babciu, kiedy wygrał ten numer?

— W ostatniem ciągnieniu, przed dwoma dniami.

— Aa! W takim razie pomyliłaś się babciu. Nie co do numeru, lecz co do roku. Twoje premjówki są z 1919 r., a odbywało się ciągnienie premjówek z 1920 r.

— O!

Walenty spojrzał na Reginę.

— Nikt z nas nie wygrał miljona. Babka upadła na krzesło, żaląc się:

— O, ja głupia! Nie zwróciłam uwagi! I po co was wzywałam! Czy mi wybaczycie, że was oszukałam mimo woli?

Regina uśmiechnęła się. Pomyślała o straszliwem uczuciu, które przed chwilą wzburzyło ich oboje przeciwko sobie... tchnienie chciwości, rodzącej oschłość serca... Rzekła:

— Może lepiej, że tak się stało, prawda, Walenty?

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Marceli Szarota.

„Drukarnia Polska", Lwów. ul. Krasickich 18 a, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.